

Poradnik PAŹDZIERNIK 1991 **10**

BIBLIOTEKARZA



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- Nowe koncepcje edukacyjne a współczesne nośniki informacji
- Formy pracy z młodym czytelnikiem
- Biblioteki publiczne województwa łódzkiego
- O szczęściu — scenariusz wieczoru literackiego

SENSACJA WYDAWNICZA!

W grudniu, w Klubach MPiK i księgarniach współpracujących z CZYTELNIKIEM ukazała się po raz pierwszy w Polsce — a szeroko znana na Zachodzie —

KRONIKA XX WIEKU

Jest to chronologiczny i encyklopedyczny zbiór wszystkich najważniejszych wydarzeń życia politycznego, ekonomicznego, kulturalnego i codziennego kształtujących specyfikę XX wieku.

Polska edycja **KRONIKI XX WIEKU** oprócz uniwersalnych treści dotyczących całego świata wzbogacona została o najistotniejsze fakty, zjawiska i omówienie procesów kształtujących najnowszą historię naszego kraju.

Proponujemy bibliotekom zakup **KRONIKI XX WIEKU** tym bardziej, że nie wszyscy chętni będą mogli ją nabyć. Powinna się ona znaleźć w każdej bibliotece i czytelnicy.

KRONIKA XX WIEKU rozpoczyna się w styczniu 1900 r. a kończy w czerwcu 1990 r.,

Zawiera:

1400 stron, 3000 zdjęć, wykresów, ilustracji
7000 większych i mniejszych informacji, opracowań, relacji.

Wydawnictwo «Kronika»
Marian B. Michalik. Spółka z o.o.
ul. Nowoursynowska 139
02-770 Warszawa
Skrytka pocztowa 122

PORADNIK BIBLIOTEKARZA



UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

październik 1991

Maria Roszkowska

Nowe koncepcje edukacyjne a współczesne nośniki informacji w bibliotece szkolnej

Charakterystyczną cechą współczesnych systemów edukacyjnych jest poszukiwanie coraz to atrakcyjniejszych i efektywniejszych sposobów nauczania. Jednym z takich sposobów jest kompleksowe wykorzystywanie dobranych funkcjonalnie środków dydaktycznych (mediów) — nowoczesnych oraz tradycyjnych. Ta koncepcja dydaktyczna zwana kształceniem multimedialnym (*multimedia learning, multimedia instruction, multimedia system*) zakłada, że proces nauczania — uczenia się daje efekty tym lepsze, im bardziej wielozmysłowy i wszechstronny charakter ma poznawanie wiedzy przez uczniów i gdy dokonuje się ono dzięki wielorakim, wzajemnie uzupełniającym się źródłom. Do źródeł wiedzy, zwanych też zasobami uczenia się, należą wszystkie te elementy, które tworzą tzw. środowisko edukacyjne, a więc różnorodne materiały drukowane (podręczniki szkolne, fotokopie, testy programowe), materiały audiowizualne, a także tradycyjne pomoce naukowe (przedmioty naturalne i ich modele)¹.

Wielość bodźców działających w kształceniu multimedialnym pobudza w uczniu aktywność spostrzeżeniową, manualną, intelektualną i emocjonalną. Wykorzystywane środki dydaktyczne dostarczają mu podnieć oddziałujących na wzrok, słuch, dotyk itd., ułatwiają bezpośrednie i pośrednie poznawanie rzeczywistości, a także

usprawniają proces nauczania—uczenia się i umożliwiają uzyskanie optymalnych osiągnięć szkolnych².

Trzeba jednak pamiętać, że środki te nie mogą być stosowane w sposób dowolny lub przypadkowy, nie mogą być jedynie efektywnym uzupełnieniem zajęć lekcyjnych. Należy stworzyć celowy ich zestaw (pakiet dydaktyczny), który będzie dostarczał uczącemu się informacji różnymi drogami komunikowania. Zestawy mogą składać się z kilku podstawowych materiałów dydaktycznych (np. drukowanych, slajdów, nagrań magnetofonowych), mogą też zawierać wszystkie rodzaje materiałów dydaktycznych. Ich zasięg merytoryczny może ograniczać się do tematu jednej wybranej lekcji bądź obejmować jakiś dział danego przedmiotu lub cały przedmiot.

Największą efektywność poznawczą uczeń osiąga dzięki bezpośredniemu doświadczeniu, następnie przez zobaczenie obrazu, filmu, modelu, itp. Dopiero trzecie miejsce zajmuje wysłuchanie opowiadania kogoś, kto przeżył doświadczenie bezpośrednio, a miejsce ostatnie, co jednak nie ma nic wspólnego z deprecjacją — czytanie, lektura.

Jest rzeczą oczywistą, że większości procesów uczenia się nie można zorganizować tak, by uczniowie przeżywali bezpośrednio doświadczenia. Toteż ze względu na ogromną wartość mate-

¹ W. Strykowski: *Kształcenie multimedialne w szkole*. Kalisz 1983, s. 9.

² Cz. Kupisiewicz: *Podstawy dydaktyki ogólnej*. Warszawa 1988, s. 2.

riałów nieksiążkowych w przyswajaniu sobie wiedzy szerzej należałoby wykorzystywać w pracy z uczniem dokumenty audiowizualne (nagrania dźwiękowe, filmy), reprodukcje obrazów i rycin, ilustracje, mapy, plany, modele, fotokopie, odbitki kserograficzne, mikroformy.

Do korzystania z materiałów audiowizualnych konieczna jest odpowiednia aparatura techniczna. Praktyczna realizacja kształcenia multimedialnego wymaga więc spełnienia zasadniczych warunków, tj. pełnego wyposażenia szkół w niezbędne środki dydaktyczne oraz odpowiedniego przygotowania technicznego i metodycznego nauczycieli w tym zakresie.

Proces kształcenia, w którym wykorzystuje się różnorodne środki dydaktyczne, ma bezpośredni wpływ na współczesną bibliotekę szkolną, a pośredni także na bibliotekę publiczną dla dzieci i młodzieży.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej powstała koncepcja edukacji zwana Library College — kształcenie przez bibliotekę, a jedną z fundamentalnych jej konstrukcji jest

Generic Book³.

Termin Generic Book pojawił się po raz pierwszy w latach 60., gdy w szkołach budowano wiele laboratoriów językowych, upowszechniano komputery, pomoce audiowizualne i zaczęto traktować wszystkie źródła informacji występujące w postaci nie drukowanej jako książkę w uniwersalnym (*generic*) znaczeniu. Obecnie termin ten należy rozumieć jako sumę sposobów komunikowania się między ludźmi, a więc także sposobów uczenia się. Koncepcja Library College obejmuje nie nauczanie (*teach*) lecz uczenie się (*learn*), na każdym poziomie edukacji. Wychodzi ona z założenia, że uczenie w szkole ma jakieś znaczenie wówczas, gdy do ucznia dociera tyle różnych bodźców, że może on wybierać według indywidualnych potrzeb i możliwości. Szkoła powinna zatem zapewnić wszelkie środki, które mają służyć wszystkim uczniom niezależnie od ich zróżnicowania i poziomu. Generic Book rozpatrywać można z trzech punktów widzenia:

— przedmiotu, w którego zakresie dostarcza się bogaty zestaw źródeł wiedzy każdemu, kto chce się uczyć i uniknąć wąskich horyzontów intelektualnych;

— poziomu — konieczne jest tu sprawdzenie, czy poziom danego medium odpowiada określonemu poziomowi ucznia; musi między nimi zachodzić korelacja;

— postaci — ma się tu na uwadze zgromadzenie wszystkich typów materiałów bibliotecznych i korzystanie z nich przez uczniów, a zarazem podnoszenie sprawności systemu edukacyjnego.

³ L. Shores: *The Generic Book. What it is and how it works*. Norman 1977.

W ten sposób, biorąc pod uwagę wymienione trzy aspekty, umożliwi się dostęp do nielimitowanej liczby danych, na poziomie zrozumiałym dla uczącego się i w postaci, jaka odpowiada jego sposobowi uczenia się.

Od biblioteki oczekuje się, że znacznie ona pełnić rolę

centralnego laboratorium szkoły

— interdyscyplinarnej pracowni, która gromadzi i udostępnia wszelkie materiały niezależnie od ich zewnętrznej postaci, zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli, tak by można było realizować każdą koncepcję edukacji. Chodzi tu przede wszystkim o dokumenty nieksiążkowe, którym tak trudno jest „przebić się”, szczególnie do bibliotek szkolnych.

Bibliotekarstwo nieksiążkowe powinno — obok tradycyjnego — rozwijać się tak, aby obejmować coraz to nowe postaci nośników informacji. Różnice między materiałami drukowanymi i nieksiążkowymi są często zbyt uwydatniane, z ujmą dla istniejącego podobieństwa.

Znaczenie biblioteki jako centrum multimedialnego wywodzi się z założenia jedności środków dydaktycznych, niezależnie od ich postaci. Luis Shores — czołowy przedstawiciel tej idei — twierdzi, że jest tylko jeden świat materiałów do nauczania, nie ma podziału na materiały audiowizualne i królestwo książek. Ważna jest zawartość, a nie postać⁴.

Zasady organizacji media-centrów w szkołach (tzw. School Media Programs) są następujące:

- wszystkie materiały powinny być przechowywane razem w zintegrowany sposób;
- pożądane jest gromadzenie gotowych zestawów — Unipac⁵ w klasach i w bibliotekach;
- częściej należy stosować dobrze przygotowane materiały w zajęciach poza szkołą (mini-kursy, audio-programy samouczenia się),
- różne zestawy multimediiów powinny umożliwić uczniom, w zależności od indywidualnych preferencji, korzystanie z przynajmniej jednego typu komunikowania się;
- nowe materiały są dostępne w formie zestawów umożliwiających ciągłość uczenia się danego przedmiotu (od najprostszych do coraz bardziej skomplikowanych);
- uczniowie powinni mieć dostęp do terminali baz danych w centrach mediów. W takiej bazie mieścić się ma spis wszystkich materiałów zgromadzonych w danym centrum, z wyszczególnieniem ich tematu, stopnia trudności, objętości.

⁴ R. M. Chrostensen: *The Junior College Library as an Audiovisual Center*. "College and Research Libraries" 1965 nr 2.

⁵ UNIPAC — zestawy materiałów nieksiążkowych z bardzo szczegółową instrukcją, jak z nich korzystać i jak sprawdzać wiadomości zdobyte dzięki nim przez uczniów.

Po wprowadzeniu do bazy danych informacji dotyczących zaawansowania w nauce i zdolności ucznia (otrzymanych np. z wyników testów i egzaminów) komputer będzie mógł rekomendować materiały o odpowiednim dla niego zakresie i stopniu trudności⁶.

Materiały nieksiążkowe w nielasce?

W Polsce niestety większość bibliotekarzy szkolnych bardzo opornie włącza do zbiorów materiały nieksiążkowe, a niektórzy są do nich usposobieni wręcz wrogo. Przyczyn można wyliczyć kilka:

- długa historia książki i słowa drukowanego utrwaliła ich pozycję jako głównego środka (medium) przechowującego informacje;
- bibliotekarz był od wieków kolekcjonerem i magazynierem książek, a nie wszystkich form nośników informacji;
- istniało do nie tak dawna przekonanie, że siłą edukacyjną jest książka, a inne formy to po prostu rozrywka;
- materiały nieksiążkowe są często droższe od książek, wymagają innego sposobu przechowywania, mogą mieć mniejszą trwałość.

Ogromna rola, jaką dokumenty nieksiążkowe odgrywają w procesie dydaktycznym i wychowawczym, zapewne stopniowo zwiększy zainteresowanie się nimi ze strony nauczycieli bibliotekarzy. Pełnią one w dydaktyce i wychowaniu pięć podstawowych funkcji.

Funkcja informacyjna i poznawczo-kształcąca

Materiały nieksiążkowe dostarczają uczniom informacji przede wszystkim o poznawanej rzeczywistości. Jednocześnie mogą ukazywać zjawiska i procesy niedostępne w bezpośredniej obserwacji. Dzięki nim „pośrednie” widzenie świata zyskuje w porównaniu z widzeniem bezpośrednim cenne walory:

- nie zmusza ucznia do oglądania całego obiektu lub wydarzenia, lecz ukierunkowuje jego spostrzeganie, ukazując rzeczy istotne i charakterystyczne,
- nie wymaga obserwowania procesów w ich naturalnej czasowej kolejności⁷.

⁶ F. J. Frederic: *Overview of current learning theories for media center*. "Library Trends" 1971 nr 4.

⁷ W. Strykowski: *Miejsce środków audiowizualnych w technologii kształcenia*. W: *Technologia kształcenia i jej uwarunkowania*. Praca zbiorowa pod red. F. Januszkiewicz, S. Jarmark. Warszawa 1976, s. 109.

Funkcja emocjonalno-motywacyjna

Powstający w procesie nauczania — uczenia się element emocji wpływa mobilizująco na aktywność ucznia, stymuluje sferę jego motywacji. Materiały nieksiążkowe wprowadzają go w świat oddziałując na uczucia, ułatwiając i umożliwiając przeżywanie poznawanych treści.

Funkcja organizująca proces dydaktyczny

Szerokie zastosowanie materiałów nieksiążkowych w istotny sposób wpływa na metody realizacji całego procesu dydaktycznego, przede wszystkim zmienia charakter pracy przygotowawczej przed zajęciami. Realizacja zajęć z materiałami nieksiążkowymi różni się od takich samych zajęć bez ich wykorzystania nie tylko metodycznie, ale i organizacyjnie⁸.

Funkcja wartościowania i estetyczna

Materiały nieksiążkowe stwarzają warunki do przeżywania piękna i doznawania wzruszeń estetycznych, skłaniają do określenia własnego stosunku do treści, do wartości przedstawianych zdarzeń, procesów, przedmiotów i do ich oceny.

Funkcja wychowawcza

Funkcja ta polega na oddziaływaniu materiałów nieksiążkowych podczas poznawania np. dzieł sztuki. Zadaniem takich dzieł jest budzenie wzruszeń estetycznych i kształtowanie moralnych postaw uczniów. W wielu szkołach, zwłaszcza w środowiskach, w których nie ma teatru, sal koncertowych i kin, materiały nieksiążkowe stają się niemal wyłącznym źródłem wychowania przez sztukę.

Niestety biblioteka szkolna w Polsce dziś, w naszej ciężkiej sytuacji gospodarczej pozbawiona często możliwości zakupu minimum książek i czasopism, prawdopodobnie długo jeszcze nie będzie mogła mierzyć się z płynącymi z bogatego Zachodu wzorcami gromadzenia i wykorzystywania różnorodnych nośników informacji. Jednak i u nas zaczyna wzrastać zrozumienie ich roli w wychowywaniu i kształceniu, dają się też zauważyć — niewielkie co prawda w skali kraju — oznaki ich wprowadzania w doświadczenie szkolne uczniów.

⁸ L. L. eja: *Środki dydaktyczne w optymalizacji procesu kształcenia*. W: *Optymalizacja procesu kształcenia*. Praca zbiorowa pod red. K. Denk, M. Jakowickiej. Zielona Góra 1985, s. 200.

Formy pracy z młodym czytelnikiem

Książka powinna towarzyszyć człowiekowi przez całe życie, od najmłodszych lat. Przymierze zawarte z nią w dzieciństwie to przymierze zawarte w najstosowniejszym momencie. Właśnie wtedy wpływ książki jest najsilniejszy i najbardziej potrzebny.

I tu jest ważne zadanie bibliotekarza, aby kierować czytelnictwem dziecka, kształtować w nim nawyk czytania, wdrażać je do samodzielnej pracy z książką. Odpowiednia książka podana we właściwym czasie wpływa na postawy, zainteresowania, zamilowania, zachęca do stałego kontaktu z literaturą.

Dążąc do rozwoju czytelnictwa najmłodszych użytkowników stosuje następujące formy pracy: opowiadania baśni, pogadanki, odczyty, dyskusje nad książkami, spotkania autorskie, konkursy. Na nowe inicjatywy, np. wprowadzenie komputera, nie mamy na razie warunków, lecz wymienione formy, sprawdzone w wieloletniej tradycji bibliotekarstwa, nadal pozwalają na zachęcanie młodego czytelnika do poznawania wartościowych książek, na pogłębianie aktywności czytelniczej i kultury czytania. Podsuwając dzieciom książki na określony temat zamierzam wpływać na ich zainteresowania, zaznajamiać z ciekawymi zagadnieniami, budzić w nich poczucie piękna, estetyki.

Wrażliwość dzieci na żywe słowo powoduje, że dużym zainteresowaniem cieszy się opowiadanie baśni. Jest to forma pracy bardzo wartościowa, dająca duże korzyści i stosunkowo łatwa do przeprowadzenia niemal w każdych warunkach. Słuchając opowiadania dzieci zapoznać się mogą z pięknymi utworami o ciekawej tematyce, wzbogacającymi ich słownictwo, przemawiającymi do wyobraźni i uczuć. Opowiadanie baśni staram się łączyć w cykle, np. „Wśród baśni Andersena”, „Baśnie z różnych stron świata”, „Najpiękniejsze baśnie polskie”.

Aby baśń była przez dzieci słuchana z przyjemnością, trzeba zadbać o stworzenie odpowiedniego nastroju. Jednym z istotnych warunków jest też liczba uczestników. Najlepiej dzieci słuchają w małym, kameralnym gronie. Zwykle grupa kilku- lub kilkunastoosobowa skupia dzieci, które chcą i umieją słuchać oraz z upodobaniem odbierają tę formę przekazu.

Oprócz tradycyjnego opowiadania stosuje niektóre formy uatrakcyjnienia baśni, np. przez zilustrowanie jej wyświetleniem baśniowych przezirocy. Po opowiadaniu baśni dzieci chętnie wypowiadają się w rysunkach — odzwierciedlają

one wówczas rozumienie tekstu oraz sposób odczucia i uchwycenia treści i nastroju. Najciekawsze prace są nagradzane. Niekiedy po spotkaniu z baśnią przeprowadzam konkurs — krzyżówkę, co pozwala nawiazać, z jaką intensywnością dzieci słuchały i co zapamiętały. Wyniki otrzymuję dobre — dzieci pamiętają nawet szczegóły opowiedzianych baśni.

W pracy z młodym czytelnikiem korzyści przynosi także pogadanka czy odczyt. Pogadanka jest swobodną gawędą jako sposób zapoznania słuchaczy z jakimś tematem i zarazem nawiązania z nimi przyjacielskiego stosunku. Odczyt natomiast, forma bardziej usystematyzowana i na wyższym poziomie, ma na celu dostarczenie słuchaczom określonych wiadomości lub przedstawienie np. wybranych problemów nurtujących młodzież. O wpływie pogadanki lub odczytu na dzieci decyduje wybór prelegenta. Musi to być osoba dobrze znająca temat, mówiąca w sposób atrakcyjny, umiejąca trafić do dzieci, dostosować sposób podania treści do ich możliwości percepcyjnych związanych z wiekiem, poziomem i zainteresowaniami.

Dla młodszych czytelników prowadziłam pogadanki poświęcone m.in. Brzechwie, Korczakowi, Chotomskiej, Konopnickiej, Andersenowi. Zazwyczaj podstawę stanowi życiorys, który pełni rolę słowa wiążącego dla recytowanych wierszy, czytanych wyjątków z książek, odtwarzanej z płyt muzyki czy nagranych wierszy, np. oryginalnej recytacji autora. Po spotkaniu stosuję sprawdzian zdobytych wiadomości w postaci pytań, na które należy odpowiedzieć.

Na pogadanki organizowane dla czytelników starszych zaprasza się prelegenta. W tej roli gościli w Bibliotece Miejskiej: psycholog, lekarz, redaktor, pułkownik, podróżnik. Przewidziano m.in. tematy: „Rola uczuć w życiu młodego człowieka”, „Wpływ nikotyny na organizm”, „Droga Śląska do Polski”, „Moja droga do życiowego sukcesu”. Frekwencja czytelników na spotkaniach jest różna. Najwięcej przybyło ich na spotkanie z psychologiem. Dyskusja była ciekawa i żywa, pozwoliła zorientować się, jak swe sprawy widzi młodzież, a to z kolei miało wpływ na tematykę następnych spotkań z psychologiem.

Jedną z najtrudniejszych form, którą początkowo starałam się organizować, jest dyskusja nad książkami. Powinna ona ułatwić czytelnikom prawidłowe zrozumienie treści utworu oraz wyrobienie własnego sądu o nim i o opisanych w nim sprawach. Przedmiotem dyskusji może być jedna książka z interesującym problemem lub kilka książek różnych autorów, którzy poruszają to samo lub podobne zagadnienie, a rozwiązują je w odmienny sposób.

Niestety w mojej praktyce dyskusje nad książkami nie udawały się. Zaproponowałam do dyskusji m.in. książkę *Knightha Lassie wróć* oraz problem bohaterstwa. Na spotkania przychodziło tylko po kilka osób, najczęściej rzecz kończyła się na dialogu między prowadzącym a jednym z odważniejszych uczestników. Głównym — jak sądzę — powodem niepowodzeń było to, że czytelnicy, nawet znając treść książek, nie potrafili dostrzec i wyodrębnić zawartych w nich zagadnień ani zrozumieć intencji autora, który pragnie poruszyć wyobraźnię i uczucia dzieci. Znaczną rolę musiała też odgrywać nieumiejętność wypowiadania się dzieci, w związku z czym skrzępowanie odwodziło je od zabierania głosu nawet wobec niewielkiej grupy czytelników.

Formą bardzo popularną stosowaną w pracy z młodym czytelnikiem są spotkania autorskie — imprezy ciekawe, będące jednocześnie najlepszą propagandą pisarza i jego książek. Kontakt z autorem zmusza młodzież do przemyśleń związanych z tematyką przeczytanych utworów, ośmiela do wypowiedzi wobec szerszego audytorium, zachęca do poznania twórczego dorobku pisarza. Spotkania autorskie organizowane są najczęściej z okazji Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, zaprasza się na nie pisarzy, którzy cieszą się dużą popularnością wśród czytelników. W spotkaniach uczestniczą ci, którzy odczuwają potrzebę nawiązania z twórcą bezpośredniego kontaktu i podzielenia się wrażeniami z lektury. Czytelnicy często pytają o dalsze losy bohaterów, o poglądy autora. Chcą wiedzieć możliwie dużo o danej książce, interesuje ich, czy autor treść wymyślił, czy wykorzystał znane mu fakty, czy też dał opis własny przeżyć. Szczególne zaciekawienie wywołuje osoba pisarza. Czytelnik chce poznać jego biografię, chętnie słucha wspomnień, wrażeń z podróży zagranicę, fascynuje go proces twórczy. Najwięcej pytań dotyczy źródeł inspiracji oraz wyboru tematu.

Najpopularniejsze w pracy oświatowej z dziećmi i młodzieżą są konkursy czytelnicze. Należą

do zajęć, które dzięki atrakcyjności skutecznie mobilizują uczniów do zdobywania i pogłębiania wiedzy. Niemałe znaczenie mają też tkwiące w nich wartości poznawcze i wychowawcze. Udział w konkursie rozwija szybką orientację, podnosi samodzielność myślenia, umiejętność formułowania sądów i ocen, budzi w uczestnikach szlachetną rywalizację w zakresie znajomości książek, kieruje do książki wartościowej.

Wśród czytelników młodszych dużym zainteresowaniem cieszą się konkursy rysunkowe, np. „Mój ulubiony bohater”, „Jak wyglądał król Maciuś Pierwszy”, „Śląsk w oczach dziecka”, „Ilustracja do ulubionej książki”. Prace konkursowe są zwykle bardzo różnorodne i ciekawe. Rysunki te stanowią dla bibliotekarza cenny materiał nie tylko do ekspozycji, ale i do przemyśleń na temat pracy wśród dzieci i rozbudzania ich zainteresowań. Gdyby ktoś postawił zarzut, że organizowanie konkursów rysunkowych należy nie do biblioteki, lecz do domu kultury czy świetlicy, nie miałyby racji — przez konkursy plastyczne bibliotekarz rozwija wrażliwość i smak estetyczny czytelników, pobudza ich do twórczości.

Dla czytelników starszych ogłaszam konkursy literackie, które wymagają poszukiwania materiałów na określony temat, zmuszają do zastanowienia się nad wartością utworów oraz do posługiwania się książkami popularnonaukowymi. Dużym zainteresowaniem cieszyły się m.in. konkursy — „Co wiesz o Januszu Korczaku?”, „Polscy laureaci Nagrody Nobla”, „Patronowie naszych ulic”, „Co warto wiedzieć o Warszawie?”, „Wśród książek Henryka Sienkiewicza”. Czytelnicy są chętnymi uczestnikami. Bardziej nieśmiały zachęcam do udziału, na ogół ze skutkiem pozytywnym. Najlepsi otrzymują nagrody książkowe z dedykacją.

Nie jest tu konieczne uzasadnianie korzyści, jakie z różnych form pracy kulturalno-oświatowej z młodym czytelnikiem płyną dla biblioteki. Uważam, że biblioteka powinna starać się organizować je w każdych warunkach, nawet tak trudnych jak obecne. Są to bowiem skuteczne sposoby rozwijania czytelnictwa, zwiększania kręgu użytkowników, a także — co dziś szczególnie ważne — propagowania biblioteki, jej zbiorów i aktywności w środowisku oraz pozyskiwania dla niej sojuszników na terenie jej działalności.

Najpoczytniejsze książki dla dzieci w opinii bibliotekarzy

Podstawą niniejszego artykułu są prace kontrolne z przedmiotu literatura dla dzieci i młodzieży w Policealnym Studium Bibliotekarskim Zaocznym w Warszawie. Bibliotekarzy poproszono o sporządzenie spisów (zestawień) najpoczytniejszych książek dla dzieci i młodzieży w ich placówkach, wraz z komentarzem uzasadniającym. Zestawienia te, mimo ich wrywkowości, są istotne, zwłaszcza że brak większych (nie mówiąc już o ogólnopolskich) badań czytelnictwa tej grupy użytkowników, a jest potrzeba choćby częściowego rozeznania, co obecnie, wobec zmieniającej się oferty wydawniczej, programów nauczania, dzieci czytają.

Zestawienia sporządziło 29 osób, które pracują w bibliotekach publicznych dla dzieci, w bibliotekach publicznych dla dorosłych z wydzielonym księgozbiorem dla dzieci, w bibliotekach szkolnych. Przed przygotowaniem list najpoczytniejszych książek przeprowadzono mini-ankiety bądź wywiady z dziećmi, obserwację, orientacyjne badanie kart książek i kart czytelników, także konkursy na najpoczytniejszą książkę. Prawie wszyscy bibliotekarze w zestawieniach ograniczyli się do książek z literatury pięknej (literatura popularnonaukowa czeka na opracowanie) i w większości wypadków nie uwzględnili lektur szkolnych jako tych, które dzieci muszą czytać obowiązkowo, a więc czytają raczej niechętnie, choć nie zawsze. Pozytywnym przykładem może tu być *W pustyni i w puszczy* oraz *Dzieci z Bullerbyn*.

Najczęściej podawano listę książek w podziale na grupy wiekowe, uwzględniając w ten sposób możliwości percepcyjne dzieci w poszczególnych fazach rozwoju fizycznego i psychicznego. Obok podziału wiekowego ważny okazał się podział według płci. Dość jednoznacznie bibliotekarze stwierdzili, że co innego czytają dziewczęta, a co innego chłopcy, że w większości są to zupełnie różne bloki tematyczne.

Wymieniono 249 nazwisk pisarzy, których książki są przez dzieci czytane najchętniej. Spśród wymienionych autorów:

114	uzyskało po	1	głosie
93	—	2-	5 głosów
22	—	6-10	„
10	—	11-15	„
3	—	16-20	„
7	—	ponad 20	„

Największą liczbę głosów (29) zdobyła Lucy Maud Montgomery i jej książki o Ani z Zielonego Wzgórza, cykl przygód Emilki, *Błękitny Zamek*. Po 25 głosów uzyskali: Zbigniew Nienacki — cykl przygód pana Samochodka i Krystyna Siesicka — szczególnie powieść *Zapalka na zakręcie*, po 23 głosy — Alfred Szklarski i jego cykl przygód Tomka Wilmowskiego, Małgorzata Musierowicz i jej cykl „poznanski”, tzn. *Szósta klepka*, *Kwiat kalafiora*, *Opium w rosale* i inne, oraz utwory Jana Brzechwy, przede wszystkim *Akademia Pana Kleksa*. Wśród najchętniej czytanych pisarzy obcych obok Montgomery znalazła się Astrid Lindgren z takimi książkami jak: *Dzieci z Bullerbyn*, *Fizia Pończoszanka*, *Bracia Lwie Serce*.

Trzy dalsze nazwiska to Jan Christian Andersen (baśnie), Grzegorz Maksuszyński (przede wszystkim przygody Koziołka Matołka) i Edmund Niziuński.

Do dziesięciu autorów, których wymieniła ponad 1/3 respondentów, należą: Adam Bahdaj, Maria Krüger (po 15), bracia Jakub i Wilhelm Grimmoie, Karol May, Henryk Sienkiewicz (po 14), Maria Kownacka, Hanna Ożogowska, Pamela Travers (po 13), Maria Konopnicka i Jules Verne (po 11).

Tak oto prezentuje się pierwsza dwudziestka. Jest to w większości przypadków klasyka literatury dla dzieci i młodzieży, do której stosunkowo niedawno dołączyła Małgorzata Musierowicz. Ponadto do poczytnych książek należy zaliczyć pozycje z serii: „Portrety”, „Ważne sprawy dziewcząt i chłopców”, „Stało się jutro”, „Wehikuł czasu”.

W swoich komentarzach bibliotekarze zwracali uwagę na:

- szybką zmienność zainteresowań czytelnicych dzieci związaną z ich rozwojem,
- sięganie po wypróbowane serie znanych autorów, np. Szklarskiego,
- poczytność fantastyki,
- poczytność książek zekranizowanych,
- poczytność książek polecanych przez kolegów, koleżanki.

Okazało się także, że w różnych bibliotekach zainteresowanie autorami rozkłada się niejednolicie. Na przykład w jednej z placówek bibliotecznej obserwuje, że utwory Montgomery i Ma-

kuszyńskiego „przeżyły się”, w innej odwrotnie, że są to książki nadal chętnie czytane. Zwracano uwagę na to, że młodzież czyta dużo, wszystkim się interesuje, szuka odpowiedzi na nurtujące ją pytania. W książkach ceniona jest przede wszystkim wartka akcja, bohater, z którym można się utożsamiać, humor, dobre zakończenie. Z kolei najmłodszy największą uwagę zwracają na ilustracje. Ogólnie można stwierdzić, że popytność książek zależy od czytelników korzystających ze zbiorów i od samych zbiorów.

Najwięcej emocji przyniosła ocena komiksów, autorów i tytułów, których praktycznie nie wymieniano. Jednoznacznie stwierdzono, że stanowią one najpoczytniejszą grupę książek, uniwer-

salną, poszukiwaną niezależnie od wieku i płci. Okazało się, że o wyborze komiksu do czytania nie decyduje ani autor, ani tytuł, ale jedynie forma przyciągająca kolorowymi ilustracjami i krótkim tekstem. Komiksowi przypisywana jest funkcja zabawowa, odprężająca. Zwrócono uwagę, że być może panuje swoista „moda” na komiksy, że dziecko sięga po nie, bo jest to dobrze widziane przez rówieśników. Na pewno przydałaby się pełniejsza ocena rynku wydawniczego i czytelnictwa komiksów.

Podsumowując: dzieci czytają lektury szkolne, czyli to, co muszą czytać, klasykę literatury dziecięcej przekazywaną z pokolenia na pokolenie, a coraz większą rolę w edukacji czytelniczej odgrywa fantastyka i komiks.

Elżbieta Szeffler

Biblioteczki domowe uczniów w młodszym wieku szkolnym

Książka spełnia w życiu dzieci ważną i wielostronną rolę, dostarcza im licznych korzyści dzięki wartościom, których jest nosicielem. Toteż potrzeba czytania i kontaktu z książką łączy się u dzieci w młodszym wieku szkolnym z kompletowaniem własnych księgozbiorów¹. Znajdują się w nich książki samodzielnie przez dziecko wybrane, nieraz kupione za własne oszczędności, bywają także książki nabyte przypadkowo; część książek to prezenty od rodziców, dalszych krewnych, znajomych.

Badacze literatury dla dzieci (m.in. Irena Słoińska, Maria Węglińska, Danuta Sadownik) twierdzą, że dzieciom nie jest potrzebna duża biblioteka, lubią one bowiem poznawać książki dokładnie i często czytają kilka razy jedną czy dwie książki, chociaż jeszcze inne znajdują się w ich księgozbiorze. Ważna jest tu jakość książek, a nie ich liczba. Z tego też powodu czytelnictwem dziecka powinien zawsze kierować ktoś dorosły, mający stały kontakt z dzieckiem i znający jego potrzeby². Bardzo istotne jednak jest, aby dziecko miało potencjalną możliwość powrotu w każdej chwili do książek już przeczytanych. Dlatego biblioteczki domowej nie są w stanie zastąpić książki wypożyczane z biblioteki szkolnej czy z biblioteki publicznej dla dzieci.

¹ Krystyna Lenartowska, Wacława Świętek: *Lektura w klasach I-III*. Warszawa WSIP 1987, s. 19.

² Danuta Sadownik: *Księgozbiór domowy i jego znaczenie we wrastaniu w kulturę czytelniczą*. „Kwartalnik Nauczyciela Polskiego” 1986 nr 1/2 s. 86-88. I. Słoińska: *Dzieci i książki*. Warszawa PZWS 1958; M. Węglińska: *Czytelnictwo uczniów w młodszym wieku szkolnym*. Szczecin, Uniwersytet Szczeciński 1988.

Jak podają autorzy, dziecko w młodszym wieku szkolnym jeszcze niezbyt dobrze umie wartościować książki i umie przyjmuje to, co dorosły mu podsuwa, czasami dyskwalifikując książki zbyt „dziecinne”. Punktem honoru, zwłaszcza dla drugo- i trzecioklasistów, jest czytanie książek grubych, wielkich, symbolizujących „dorosłość”.

W kręgu zainteresowań dzieci w wieku wczesnoszkolnym znajdują się baśni, ale także pojawia się zaciekawienie podróжами i łatwą powieścią historyczno-obyczajową³.

W wyborze książek do biblioteczki dziecka pomoże rodzicom zabieranie go do księgarni. Można mu wtedy kupić książkę, która zaspokoi jego ciekawość. W księgarni mały czytelnik staje przed problemem wyboru, uczy się wartościowania książki. Musi mu w tym towarzyszyć mądra współdziałanie rodziców umiających budzić zainteresowania dzieci.

Dzieciom od najmłodszych lat należy uświadczać, że książki, jakie gromadzą we własnej biblioteczce domowej, znajdują się pod ich opieką, wdrażać je do odpowiedniego obchodzenia się z nimi i dbania o nie. W ten sposób powstanie księgozbiór o charakterze indywidualnym i będzie on bliski dziecku nawet w późniejszym, dorosłym życiu.

Wyniki badań

Badania, których przedmiotem były księgozbiory domowe uczniów młodszych, przeprowa-

³ J. Papuzińska: *Czytania domowe*. Warszawa Nasza Księgarnia 1975.

dzili w r. 1990, w ramach prac semestralnych studentki V roku Nauczania Początkowego WSP w Bydgoszczy: Katarzyna Karasiewicz, Bożena Konieczna, Anna Malinowska, Dorota Osieńska.

Bożena Konieczna za cel badań postawiła sobie zdobycie informacji o tym, czy rodzice uczniów klas niższych znają upodobania czytelnicze dzieci i czy biorą je pod uwagę współpracując biblioteczkę dziecięcą. Studentka interesowała się również tym, czy w księgozbiórce ucznia klas początkowych znajdują się ulubione pozycje z dzieciństwa rodziców oraz jaki stosunek przejawia dziecko do tych książek.

Badania sondażowe prowadzone wśród drugoklasistów jednej ze szkół bydgoskich położonych na peryferiach miasta oraz wśród rodziców tych dzieci dostarczyły interesujących danych. Dzieci i rodzice wymienili 5 takich samych grup książek, uważając je za ulubione w kl. II. Były nimi w kolejności:

(wybory dzieci)	(wybory rodziców)
komiksy, baśnie, wiersze, przygodowe, o zwierzętach	przygodowe, baśnie, komiksy o zwierzętach, wiersze

Rozbieżność w opiniach dzieci i ich rodziców można dostrzec (w sensie ilościowym) w ocenie utworów przygodowych oraz wierszy, z czego wynika, że rodzice nie w pełni wiedzą o upodobaniach czytelnicznych dzieci.

Uczniowie stwierdzili, że w ich biblioteczkach najwięcej jest książek przygodowych, a następnie baśni. Można więc wnioskować, że książki kupowane są przede wszystkim przez rodziców, którzy mają na uwadze własne zdanie na temat ulubionych książek dzieci. Drugoklasiści chcieliby wzbogacić swe księgozbiory o komiksy, z czym nie zgadzają się rodzice.

90% rodziców uważa, że przy kupowaniu książek sugeruje się zainteresowaniami dzieci, ale aż 60% kieruje się własnymi upodobaniami z dzieciństwa. Wymieniają oni m.in.: *Twaina — Król i żebak*, książki Bahdaja (*Kapelusz za 100 tysięcy*, *Podróż za jeden uśmiech*), Astrid Lindgren (*Dzieci z Bullerbyn*, *Fizia Pończoszanka*), Nienackiego — *Pan Samochozdek i templarsze*, Kerna — *Ferdynand Wspaniały*, wiersze Tuwima i Brzechwy, liczne baśnie (*Czerwony Kapturek*, *Jaś i Małgosia*, *O rybaku i złotej rybce*, *Kot w butach*, *Brzydkie kaczątko*, *Kopciuszek*) i ich zbiory (np. Marii Niklewiczowej *Bajarka opowiada*).

Dorośli twierdzili, że dobierając dzieciom książki sugerowali się nazwiskami autorów. Dzieci natomiast przejawiają różny stosunek do ulubionych książek z dzieciństwa swych rodziców (50% — negatywny).

Katarzyna Karasiewicz badała, jakie księgozbiory mają uczniowie klas niższych miesz-

kający na wsi. Sondaż przeprowadziła wśród trzecioklasistów z województwa elbląskiego. Okazało się, że aż 40% dzieci zgromadziło w swej biblioteczkę domowej mniej niż 5 książek, 35% uczniów — 5-10, a 20% ma 11-20 książek. Biblioteczka licząca ponad 20 książek znajduje się tylko u 5% badanych.

Najczęściej książki kupowane były przez rodziców (90%), otrzymywane od znajomych (85%); rzadko dziecko kupowało je samodzielnie (29%). Znaczną część zbioru stanowiły nagrody (50%). Wszyscy badani wypowiadali się, że w jego skład wchodzi także lektury. Ponadto większość dzieci dysponowała bajkami (90%) i książkami przygodowymi (50%). 40% dzieci miało w swych księgozbiórach komiksy, a tylko 15% — książki przyrodnicze oraz wiersze.

Jako książki ulubione dzieci wiejskie podawały wyłącznie bieżące lektury szkolne, miały zróżnicowane zdania na temat książek, które chciałyby widzieć w swych biblioteczkach domowych. Najwięcej dzieci pragnie mieć komiksy, następnie bajki oraz książki przygodowe (25%). Mało dzieci wybierało lektury (10%) i książki przyrodnicze (5%). Nikt nie uznał wierszy za interesujące.

Dorota Osieńska zajęła się badaniami wśród uczniów klas I-III jednej ze szkół bydgoskich. Po przeprowadzeniu badań sondażowych oraz badań dokumentów doszła do wniosku, że w sytuacji gdy księgozbiór domowego nie utworzyli i nie mają rodzice, nie tworzą go też i nie mają ich dzieci. Im wykształcenie rodziców było wyższe, tym częściej i wcześniej (już od ok. 1,5—2 roku życia) kontakt z książkami miały ich dzieci.

Do sporadycznych przypadków należy brak jakiegokolwiek miejsca na przechowywanie przez dzieci zbiorów książkowych. Na ogół wszystkie mają wyznaczone do tego celu szafki, części meblów, półki, biurko. Jednak dwoje spośród badanych musiało trzymać swój ubogi księgozbiór w walizce.

Badania dowiodły, że im starsze jest dziecko, tym częściej książki dla siebie kupuje samodzielnie. Pierwszoklasiści otrzymywali je wyłącznie jako prezenty, uczniowie klasy II jeszcze stosunkowo rzadko uczestniczyli w zakupie książek (35% badanych), trzecioklasiści (58%) kupowali już sami.

Wraz z wiekiem dziecka zmniejsza się też współuczestnictwo rodziców w procesie zapoznawania ich z książką (w kl. II — 11%, w kl. III — 7%). Nie jest to chyba sytuacja korzystna ze względu na duże jeszcze potrzeby dzieci w zakresie słuchania czytanej książki jako sposobu poznawania jej, a także ze względu na możliwość zarówno niewłaściwego samodzielnego doboru książek, jak i — w konsekwencji — szybkiego zniechęcenia się do nich.

Analiza zgromadzonych materiałów dowiodła także, że drugo- i trzecioklasiści dysponujący własnymi księgozbiórami rzadko korzystają z bi-

bioteki szkolnej. Aż 48% badanych uczniów nie ma w swych bibliotekach czasopism.

Wyniki badań Doroty Osińskiej przeprowadzonych w mieście okazały się zbliżone z wynikami uzyskanymi na wsi, gdy chodzi o proporcje różnych rodzajów książek w zbiorach dzieci młodszych. Szczególną uwagę zwraca tu sprawa lektur szkolnych — 17,4% dzieci nie miało żadnych lektur w swych domowych księgozbiorach, 4,3% gromadziło wyłącznie lektury; w bibliotekach ponad jednej czwartej uczniów lektury stanowiły 50% książek.

Anna M a l i n o w s k a przystępując do badań założyła, że baśń stanowi dominujący gatunek literacki w bibliotekach badanych uczniów. Analizy zostały przeprowadzone wśród trzecioklasistów ze środowiska małomiasteczkowego. Okazało się, że faktycznie najwięcej dzieci lubi baśnie i gromadzi je w swych zbiorach. Każdy z uczniów ma przynajmniej jedną baśń, ale w większości bibliotek jest ich znacznie więcej. Na drugim miejscu uczniowie stawiali bajki, następnie wiersze. Za książkę ulubioną uznano *Baśnie Andersena*. Uzyskane wyniki pozwoliły na stwierdzenie, że trzecioklasiści ze środowiska małomiasteczkowego najchętniej czytają książki w towarzystwie starszego rodzeństwa (90%).

Wnioski i postulaty

● Potwierdzone zostały wyniki wcześniejszych badań przeprowadzonych przez Joannę Papuzińską⁴, że ofiarodawcami książek dla dzieci są najczęściej rodzice oraz dalsi krewni.

● Na podstawie badań studentek można stwierdzić, że w ostatnim dziesięcioleciu obniżyła się znacznie wielkość księgozbiorów uczniów klas niższych — już nie 25 książek, lecz 5—10, a nawet mniej. Wpływ na to mają niewątpliwie obecne warunki społeczno-ekonomiczne życia wielu polskich rodzin i przeznaczanie na kulturę stale ograniczanych funduszy. Bardzo wysokie ceny coraz częściej odstraszały od zakupu książek. Takie tendencje już wcześniej zauważyła Stanisława Włoch, która prowadziła badania w środowisku wiejskim⁵. Warto zatem w przyszłości sprawdzić, jakie ma ten stan rzeczy konsekwencje na gruncie życia społecznego i jak odbija się na intelektualnym oraz emocjonalnym rozwoju dziecka.

● Wyniki badań studenckich zaprzeczają wnioskowi Joanny Papuzińskiej, że rodzice dążą do zaspokojenia indywidualnych zainteresowań

tematycznych dzieci zgodnie z tym, co deklarują one same⁶.

● Badania studentek nie potwierdziły też, że w księgozbiorach dzieci przeważają książki o zwierzętach⁷.

● Uzyskane wyniki dowodzą — podobnie jak przed laty — że w grupie dzieci młodszych przeważają kontakty z książką własną, a korzystanie z biblioteki publicznej należy do rzadkości⁸.

● Potwierdza się także, że istnieje zależność między posiadanym przez dziecko księgozbiorem (ilość, jakość, sposób gromadzenia itp.) a pochodzeniem i środowiskiem dziecka, wykształceniem rodziców i ich poglądami na temat roli książki⁹.

Uzyskane wyniki dostarczyły smutnych refleksji na temat oddziaływania dorosłych (a właściwie jego braku) na budzenie w dzieciach potrzeby obcowania z książką. Uczniowie klas niższych znają niewiele rodzajów książek dla siebie przeznaczonych. Rodzice narzucają im własne upodobania kupując książki, jakie sami lubili w dzieciństwie, w większości nie uwzględniają gustów swych dzieci. W dodatku wcale nie usiłują na te gusty wpłynąć, gdyż już drugoklasistom bardzo rzadko pomagają w poznawaniu książek współuczestnicząc w ich czytaniu czy omawianiu. W stosunku do trzecioklasistów zaledwie marginalna część rodziców wykazuje chęć wspólnej zabawy z książką. Poza tym można chyba domniemywać, że w domach badanych dzieci istnieje przymus lekturowy. Spora bowiem część uczniów zna wyłącznie lektury szkolne, a nawet niektórzy tylko takie książki mają. A może jest to efekt bardzo ubogich i mało dla dzieci interesujących sposobów propagowania książek przeznaczonych dla najmłodszych? Znają więc tylko to, co jest wykorzystywane na lekcjach. Taki stan rzeczy powinien w najwyższym stopniu zaniepokoić nauczycieli klas niższych oraz bibliotekarzy szkolnych, a także pracowników bibliotek publicznych dla dzieci. Zdaje się on świadczyć o tym, że ludzie zawodowo odpowiedzialni za edukację literacką dzieci oczekują z ich strony samorządnego garnięcia się do książki. Lecz inicjacja literacka jest procesem kształtowania potrzeb czytelniczych i odbywa się w różnych środowiskach: rodzinnym, rówieśniczym, wychowania instytucjonalnego. Potrzeby czytelnicze dziecka rodzą się w obcowaniu tylko z takimi ludźmi, którzy sami potrzeby te mają i kultywują. Toteż zwłaszcza od osób z profesji zobowiązanych do budzenia takich potrzeb oczekuje się większej inicjatywy w tym zakresie.

⁶ J. Papuzińska: *Inicjacje literackie...* jw.

⁷ Jw.

⁸ Jw.

⁹ Teresa Szwaracka: *Rola rodziny w rozwijaniu zainteresowań czytelniczych dziecka w młodszym wieku szkolnym*. „Kwartalnik Nauczyciela Opolskiego” 1986 nr 1/2 s. 81-85.

⁴ J. Papuzińska: *Inicjacje literackie*. Problemy pierwszych kontaktów dziecka z książką. Warszawa WSiP 1981.

⁵ Stanisława Włoch: *Kontakty dziecka z książką poza przedszkolem*. „Kwartalnik Nauczyciela Opolskiego” 1986 nr 3/4 s. 52-57.

Polityka gromadzenia książek dla dzieci i młodzieży w wybranych bibliotekach publicznych i szkolnych województwa kieleckiego 1986-1989

(na podstawie sondażu wydawniczo-czytelniczego)

Bibliotekarz jest źródłem wiedzy o książce. Bibliotekarz staje się przewodnikiem i wychowawcą o innym typie pracy niż nauczyciel. Nie kwalifikuje, nie posiada nad czytelnikiem żadnej władzy z góry nadanej. Jest po prostu znawcą i technikiem, życzliwym, lecz nie narzucającym się doradcą. Bez niego księgozbiór byłby martwy, nie byłby biblioteką¹.

Słowa te, dawno temu napisane przez Helenę Radlińską, stają się z biegiem lat coraz bardziej aktualne. Zwłaszcza w sytuacji, gdy los bibliotek i bibliotekarzy jest coraz bardziej zagrożony. Możliwe bowiem, że gdyby bibliotekarze w przeważającej większości byli właśnie tacy, jak postulowała Radlińska, zagrożenie ich nie byłoby tak wielkie. Bibliotekarz nierozłącznie związany ze swą biblioteką, księgozbiorem, czytelnikiem mógłby stać się kimś ważnym, niezbędnym. Rola jego jest szczególnie duża w pracy z dziećmi.

Biblioteka publiczna dla dzieci, w odróżnieniu od biblioteki szkolnej — warsztatu, ma być także miejscem zabawy. Księgozbiór jej powinien być różnorodny, zaspokajający wszelkie potrzeby potencjalnych czytelników. A jaki najczęściej jest?

W r. 1990 na terenie województwa kieleckiego przeprowadzono sondaż wydawniczo-czytelniczy. Głównym jego celem była odpowiedź na dwa pytania:

- ile książek i jakie z produkcji wydawniczej 1986 r. trafiły do bibliotek,
- jak były one czytane w kilkuletnim okresie funkcjonowania w obiegu bibliotecznym.

W sondażu posłużono się ofertą składnicy księgarskiej na r. 1986. Z 417 tytułów zamieszczonych w „Działowym Katalogu Nowości 1986” wybrano 259 (62%). Odrzucono:

- książki dla najmłodszych (lepoprelle, poczytajki etc.),
- książki o liczbie stron mniejszej niż 60,
- literaturę popularnonaukową,
- podręczniki.

W badaniu zastosowano metodę obiektywnej analizy rynku wydawniczego oraz analizę dokumentacji bibliotecznej. Biorąc za punkt wyjścia ofertę składnicy określono te tytuły, które mogły być zakupione przez potencjalnych klientów (w tym oczywiście przez biblioteki).

W r. 1986 sytuacja na rynku księgarskim była stabilna, sieć „Domu Książki” zaopatrywała prawie 100% bibliotek. Czynnikiem zewnętrznymi

¹ H. Radlińska: *Zagadnienia bibliotekarstwa i czytelnictwa*. Wrocław, Ossolineum 1961, s. 61.

(niezależnymi bezpośrednio od bibliotekarzy), które ujemnie wpłynęły na możliwość zakupu, były:

- stan finansowy bibliotek (jako czynnik stały),
- sytuacja w księgarniach (rok 1986 należał do lat, w których popyt na książki znacznie przewyższał ich podaż, a tytuły bardziej atrakcyjne często nie docierały do rąk bibliotekarzy; sytuacja ta zmieniła się w latach 1988-1990).

Ofertę zaprezentowaną przez składnicę skonfrontowano z kartoteką zamówień kieleckiego „Domu Książki” na r. 1986. Oba te źródła pokrywały się prawie całkowicie (niezgodność kilku tytułów wynikała z możliwych korekt kartoteki, która w momencie badania ulegała już likwidacji).

Założono, że cała oferta składnicy księgarskiej obejmująca książki dla dzieci i młodzieży trafiła do księgarni województwa kieleckiego. W celu zbadania, jak skorzystały z niej biblioteki, poddano analizie dokumentację:

- katalogi (i ewentualnie inwentarze),
- kartotekę czytelników,
- karty książek.

Proszono też o następujące informacje dotyczące każdego z tytułów:

- liczba egzemplarzy znajdujących się w bibliotece,
- liczba wypożyczeń do dnia 31 XII 1989 r.,
- liczba egzemplarzy ogółem (także z innych wydań) znajdujących się w bibliotece,
- liczba wypożyczeń wcześniejszych wydań.

Sondażem objęto 26 bibliotek publicznych dziecięcych województwa kieleckiego (100%), 5 bibliotek gminnych (10%), 15 bibliotek szkolnych (10%), co pozwoliło na uzyskanie materiału z maksymalnie zróżnicowanych środowisk (miejskie, miejsko-gminne, gminne) i z bibliotek o różnym dostępie do książek oraz o różnej organizacji zakupu.

W bibliotekach publicznych zakup najczęściej jest scentralizowany, a dokonują go komisje. Nie zawsze niestety bierze się pod uwagę opinie bibliotekarzy pracujących bezpośrednio z czytelnikiem.

W większości przypadków bibliotekarz ten nie wchodzi w skład komisji, a nawet nie ma żadnego kontaktu z kupowanymi książkami, komisje zaś zbyt często pracują w całkowitym oderwaniu od dezyderatów i katalogów. W bibliotekach szkolnych książki kupuje bibliotekarz — nauczyciel. W obu grupach bibliotek dały się odczuć braki finansowe, które w sposób zasadniczy wpłynęły na liczbę nabywanych tytułów (i egzemplarzy). Szczególnie było to widoczne w bibliotekach szkolnych, które kupowały bardzo mało, a często nie miały pieniędzy nawet na lektury.

Duży wpływ na zakup miał także stosunek księgarzy do bibliotekarzy. Rok 1986 był rokiem „pótek bibliotecznych” w księgarniach i walki o preferencje dla bibliotek w zakupie. Biblioteka — przy niskiej podaży na rynku księgarskim — występowała zazwyczaj w roli „biednego krewnego”, który bardziej „chodliwych” tytułów nie dostawał, a jeżeli już to w nader małej ilości. Możliwość kupna zależała często od układów wewnętrznych i kontaktów osobistych. Zdarzało się w owym czasie dość nagminnie, że aby nabyć coś poczytnego musiało się kupić i „ceglę” (niekiedy dochodziło nawet do dorzucania do paczek przeznaczonych dla bibliotek książek niechodliwych, oczywiście bez wiedzy bibliotekarzy).

Obraz, jaki uzyskano po obliczeniu wyników, nie był wesoły:

— najwięcej książek, ok. 70% oferty, zakupiły biblioteki publiczne miejskie (choć w jednej z bibliotek dziecięcych kupiono tylko 35%); o wiele gorzej było w bibliotekach mniejszych ośrodków — w miastach-gminach i gminach (średnio 20-40%),

— biblioteki szkolne były w sytuacji o wiele gorszej; najwyższy wskaźnik to 30% kupionej oferty; w jednym przypadku biblioteka szkolna gminy dostała 4 nowe tytuły (2%),

— kupowano maksymalnie po 2-3 egz. tytułu, jednak najczęściej po jednym.

Nie było ani jednego tytułu, który zostałby kupiony przez wszystkie biblioteki publiczne. Ponad połowa z nich nie kupiła nawet $\frac{1}{2}$ oferty.

Biorąc pod uwagę rozkład zakupów poszczególnych tytułów można stwierdzić, że:

— stosunkowo często te same pozycje nabywano w miastach (zwłaszcza w przypadku Kielc i Ostrowca),

— pewne tytuły, nie zakupione przez biblioteki większych miast, wystąpiły w mniejszych ośrodkach (przyczyną może być wspomniana sytuacja na rynku księgarskim: większa konkurencja w miastach),

— sporo tytułów zakupiono dla Kielc oraz ośrodków miejsko-gminnych, z całkowitym pominięciem pozostałych miast.

W bibliotekach szkolnych kupno spośród 259 książek wybranych w sondażu przedstawiało się następująco:

— 79 tytułów nie kupiła żadna z bibliotek,
— 164 tytuły zakupione zostały przez 4 biblioteki,

— 16 tytułów kupiono do 10 bibliotek.

Podobnie jak w przypadku bibliotek publicznych, nie było tytułu, który zakupiłyby wszystkie biblioteki szkolne.

Książki, które znajdowały się we wszystkich bibliotekach publicznych i szkolnych, to głównie lektury. W bibliotekach publicznych było takich tytułów 16 (w tym 9 lektur), w szkolnych 15 (w tym 12 lektur). Wspólnych tytułów doliczono się tylko pięciu:

1. J. Ch. Andersen — *Baśnie*,
2. A. Gajdar — *Timur i jego drużyna*,
3. M. Jaworzakowa — *Oto jest Kasia*,
4. J. Porazińska — *Kto mi dał skrzydła*,
5. H. Sienkiewicz — *W pustyni i w puszczy*.

Wszystkie te książki, wydawane wielokrotnie, są lekturami.

Przedstawione liczby mówią same za siebie: sytuacja w bibliotekach publicznych nie była najlepsza, w szkolnych również. Pozostaje mieć nadzieję, że placówki te nie są dla młodocianych czytelników jedynymi źródłami poszukiwanych lektur. Myśląc jednak o dzieciach trudno księgarnie czy biblioteki innych sieci uznać za źródła dostępne. Rozwiązaniem byłaby chyba dobrze zaopatrzona własna biblioteczka².

WNIOSKI

● Zbyt często zakup dokonywany jest bez udziału bibliotekarzy pracujących bezpośrednio z czytelnikiem, bez uwzględnienia katalogów i dezyderatów.

● Przy kupnie książki należałoby zwracać szczególną uwagę na jej poczytność (zbyt często poprzednie wydania stoją nie czytane na półce, a dokupuje się następne).

● Pierwsze wydania lub książki, których nie znamy bliżej, należałoby kupować w małej liczbie egzemplarzy (przy stabilnym rynku księgarskim idealnym rozwiązaniem byłoby kupowanie „na próbę” kilku egzemplarzy i po pewnym czasie dokupywanie następnych).

● Konieczna jest stała obserwacja księgozbioru, rozpatrywanie przyczyn słabej poczytności określonych pozycji (niemal nagminnie przy braku wolnego dostępu do półek lub braku informacji książki nie są czytane tylko dlatego, że czytelnikowi nikt ich nie wskaże).

● Konieczna jest stała obserwacja rynku księgarskiego, zapowiedzi wydawniczych, książek reklamowanych przez mass-media, śledzenie recenzji, list lektur etc.

● Przy ograniczonych środkach finansowych może pewnym rozwiązaniem sytuacja na danym terenie byłoby połączenie wysiłków bibliotek szkolnych i publicznych (porównanie zasobów, ustalenie rodzaju zakupu itp.). Natomiast nie jest rozwiązaniem tworzenie masowo bibliotek publiczno-szkolnych.

● Wskazane byłoby dążenie do zorganizowania (lub utrzymania) wolnego dostępu do półek we wszystkich bibliotekach, zwłaszcza w bibliotekach dla dzieci.

² Według badań Instytutu Książki i Czytelnictwa przedstawionych przez doc. Janusza Ankudowicza a dnia 23 I 1991 na spotkaniu w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Kielcach w jednej trzeciej domów w Polsce nie ma żadnej książki.

Biblioteki publiczne województwa łódzkiego w przełomowym okresie

Dwukrotnie już w latach osiemdziesiątych ukazały się w „Poradniku Bibliotekarza” nasze relacje o sytuacji bibliotekarstwa publicznego w województwie łódzkim*. Pragniemy i tym razem zasygnalizować, jak w czas przełomu przedstawiają się duże zagrożenia, małe osiągnięcia oraz działania gospodarczo-oszczędnościowe naszych bibliotek.

Organizacja sieci bibliotecznej w Łodzi jak dotąd nie ulega zmianie. Mimo że od czerwca ub. r. zlikwidowano dzielnice, tworząc delegatury, pięć Publicznych Bibliotek Dzielnicowych pełni nadal swoje funkcje, tj. bezpośredni nadzór I stopnia, administracyjny i merytoryczny, nad podległymi im filiami. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna obejmuje je opieką II stopnia, czyli nadzorem pośrednim; podobnie jest w miastach Pabianice i Zgierz. Natomiast jej pełnej opiece merytorycznej i instruktazowej podlegają biblioteki miejskie Główna, Konstancyńska i Ozorkowa, dwie biblioteki miejsko-gminne, dziewięć gminnych z filiami, ponadto zakładowe i szpitalne.

W r. 1990 udział dotacji z urzędów dzielnicowych i delegatur Łodzi stanowił 9,6%, dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Rozwoju Kultury wynosiło 90,4% (koszt utrzymania jednej biblioteki wzrósł z niespełna 15 mln do ponad 83 mln zł). Biblioteki publiczne w terenie były finansowane z Funduszu Rozwoju Kultury i wspomagane bardzo skromnymi środkami budżetowymi z gmin.

W r. 1990 sieć wojewódzka zmniejszyła się o jedną tylko zlikwidowaną placówkę — 11. RBP dla Dorosłych w dzielnicy Widzew, mieszcząca się w budynku byłego KD PZPR. Natomiast powstały: 23. RBP Łódź-Górna przy Szpitalu Pomniku Centrum Zdrowia Matki Polki (110 m²), 28. RBP dla Dzieci i Młodzieży dzielnicy Bałuty (133 m²), dziecięca filia biblioteczna ze specjalizacją harcerską w Ozorkowie (45 m²). Czasowo zamknięto 6. RBP dla Dzieci i Młodzieży Łódź-Polesie skutkiem przemieszczenia Domu Kultury, w którym była usytuowana, trzy filie w Gospodarzu, Solcy Wielkiej i Czerchowie (urlopy macierzyńskie) oraz filię w Górcie Pabianickiej, oczekującą na większy lokal. Nie wznowiły działalności zamknięte filie w Głównie (od r.

1984) i w Aleksandrowie (od r. 1989). Księgozbiory ich są zmagazynowane. Pogorszyła się sytuacja MBP w Głównie, zmuszonej na skutek wysokiego czynszu przenieść się z lokalu o powierzchni 166 m² do pomieszczeń (100 m²) po Zakładowym Domu Kultury na obrzeżach miasta. Filia dla Dzieci i Młodzieży w Konstancynowie, przeprowadzona do nowego lokalu po KM PZPR, straciła 20 m² powierzchni. Filii GBP w Sobieniu zlokalizowanej w budynku szkolnym odebrano małą czytelną (20 m²).

Udało się natomiast uzyskać lepsze warunki lokalowe dla filii w Czerchowie przez powiększenie powierzchni o 25 m² w wyniku remontu, dla filii w Justynowie przez przeniesienie jej z włączającego się drewniaka do murowanego budynku (40 m²), dla filii w Piątkowisku, gdzie Ochotnicza Straż Pożarna przydzieliła lokal większy o 25 m².

Wydarzeniem w skali wojewódzkiej było — po 8 latach prac renowacyjnych i po wytrwałych zabiegach kier. Romany Kurc — otwarcie zabytkowej czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ozorkowie. Połączono je z nadaniem tej placówce imienia Krzysztofa Kamila Baczyńskiego (12 lutego 1990). Program uroczystości obejmował odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wystąpienia władz samorządowych oraz przedstawicieli Koła Przyjaciół Biblioteki i środowiska bibliotekarskiego, wykład *Śladami poety*, zwiedzenie wystaw (jednej poświęconej wybranemu przez czytelników patronowi, drugiej prezentującej historię biblioteki w Ozorkowie). Czytelnia ze wspaniałym kasetonowym sufitem, stylowymi boazeriami i pięknymi żyrandolami jest jednym z najpiękniejszych wnętrz w bibliotekach polskich.

Inna ciekawa impreza odbyła się 2 marca 1990 r. staraniem Łódzkiego Oddziału Związku Literatów, WiMBP oraz Urzędu Gminy Nowosolna w 10-lecie śmierci Jarosława Iwaszkiewicza. Była to uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w dworku w Byszewach (punkt biblioteczny) związanym z jego życiem i twórczością. Połączono ją z prelekcją Tadeusza Gicgiera i otwarciem stałej ekspozycji poświęconej Iwaszkiewiczowi. Dworek znajduje się na szlaku turystycznym i odwiedzany jest przez wycieczki.

Obserwowany od dłuższego czasu proces znikania z mapy bibliotecznej punktów bibliotecznych zastrzył się w sposób drastyczny. W r. 1990 utraciło ich województwo 86, w styczniu i lutym br. — już 24. Pozostało zaledwie 78.

* *Sygnaly z województwa miejskiego łódzkiego*. „Poradnik Bibliotekarza” 1984 nr 4 s. 259-262; *Co nowego w województwie łódzkim*. „Poradnik Bibliotekarza” 1988 nr 7/9 s. 12-14.

Główny powód to brak chętnych do ich prowadzenia i brak pomieszczeń. W najbliższym czasie biblioteki planują likwidację punktów o niskich wskaźnikach czytelniczych.

Po utworzeniu samorządów terytorialnych

i zwiększeniu samodzielności władz terenowych, pracownicy Działu Instrukcyjno-Metodycznego WiMBP przeprowadzili oprócz lustracji merytorycznych 52 wizyty interwencyjno-informacyjne, w których uczestniczyła dyrekcja. Poprzedziły je pisma z informacją o kompetencjach bibliotek wojewódzkich w stosunku do podległych im placówek terenowych, o tabeli uposażeń dla pracowników upowszechniania kultury i o odpłatności za przekazywane druki biblioteczne. Wójtowie na spotkaniach (kontynuowanych w r. 1991) potwierdzili potrzebę funkcjonowania bibliotek, ale podkreślali mocno brak środków na ich utrzymanie. Niekiedy występują tendencje do podporządkowania bibliotek publicznym gminnym ośrodkom kultury. W trzech przypadkach zastosowano w wynagrodzeniach bibliotekarzy stawki pracowników samorządowych.

Następne zmiany w wojewódzkiej sieci bibliotecznej notujemy w pierwszych miesiącach 1991 r. Przestała działać w dzielnicy Polesie 10. RBP dla Dorosłych zlokalizowana w Jednostce Obrony Terytorialnej Kraju na skutek likwidacji Jednostki, zawiesiła pracę 6. RBP oraz 7. filia MBP w Zgierzu z powodu wymówienia lokalu przez prywatnego właściciela. Księgozbiory przekazano do różnych bibliotek, częściowo zmagażynowano lub sprzedano w antykwaracie. W dzielnicy Bałuty 23. filię dla dzieci i młodzieży przekształcono w Oddział Dziecięcy 22. RBP dla Dorosłych mieszczącej się w tym samym budynku. Zwolnione kierowniczkę przesunięto na wakuujące stanowiska. W trzech filiach wiejskich zawieszono działalność z braku funduszy na wynagrodzenia emerytek (wymówiono im pracę). Pracownica GBP w Rzgowie będzie w ramach swoich obowiązków prowadzić dwie filie (o dotychczasowej pólatawowej obsadzie) przy zmniejszonym w każdej czasie udostępniania. W Czerchowie powróciła do pracy bibliotekarka po urlopie macierzyńskim, w Solcy Wielkiej zatrudniono nowego bibliotekarza. W dzielnicy Bałuty przewidziane jest przekazanie niebawem szkołom dwóch bibliotek publiczno-szkolnych, a także przekształcenie dwu rejonówek dla dzieci i młodzieży w oddziały dziecięce. Lokal jednej z nich przejmie ADM, w drugim będzie podjęta działalność dochodowa. Ponadto zlikwidowane zostaną trzy filie dla dorosłych w dzielnicach Polesie, Śródmieście, Górna z powodu wymówienia lokali przez prywatnych właścicieli.

Kilka zmian nastąpiło także w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej. Usilne zabiegi dyrekcji o uzyskanie dodatkowej powierzchni magazynowej objęły 10 obiektów, lecz jedne z nich przyznano różnym instytucjom, inne wymagały kosztownych remontów. Dopiero w I kwartale br. zapadła decyzja o przekazaniu Bibliotece domu o powierzchni 1000 m² przy ul. Włocławskiego 41. Pomieści on ok. 60 tys. wol.

egzemplarza obowiązkowego oraz część zbiorów rzadziej wykorzystywanych.

W budynku przy ul. Gdańskiej 100 w związku z koniecznością odciążenia zagrożonych stropów dokonano niemal całkowitej translokacji zbiorów specjalnych i regionalnych, a także Działu Zbiorów Muzycznych, na które uzyskano dodatkowo część parteru po zlikwidowanej przez Dom Książki Księgarni „Ex-libris”. Równocześnie ze względu na wielomilionowy czynsz zrezygnowano z projektowanej przy ul. Mickiewicza filii muzycznej. Zakupiono dobry sprzęt odtwarzający dla pięciu stanowisk do odsłuchu. Nabyto kserograf UK-503 M, a ostatnio także 4 komputery. W ramach wstępnych prac nad systemem komputeryzacji biblioteki szkolono kadrę na kursach specjalistycznych, powołano też komisję do spraw komputeryzacji. Kontynuując remont generalny przeprowadzono kolejne etapowe prace — ich koszt w r. 1988 wyniósł 32 mln, w r. 1990 ponad 515 mln. Podjęto sprzedaż dubletów na kiermaszach i w antykwaracie, podnajęto w podziemiu lokal na kawiarenkę.

Działające od 19 stycznia 1988 r. Towarzystwo Przyjaciół MBP im. L. Waryńskiego, które stale wspomaga wysiłki dyrekcji na rzecz poprawy trudnej sytuacji placówki, wydukuwało 8 tys. „cegiełek” o nominałach 2, 5, 10 i 20 tys. zł. Osiągnięte dotychczas wpływy (2521000 zł) wpłacono na konto Biblioteki na zakup nowości. W r. 1991 Towarzystwo zalegalizowało poprawkę w statucie w związku ze zmianą patrona biblioteki, bowiem 30 maja 1990 r. z inicjatywy i staraniem NSZZ „Solidarność” MBP otrzymała imię Marszałka Józefa Piłsudskiego. Tu dla przypomnienia: Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, główny obok Zarządu Miejskiego fundator Biblioteki, uchwalił 16 V 1935 r. dla uczczenia pamięci zmarłego Marszałka zamiast funduszu na projektowany pomnik — oddanie pół mln zł na budowę placówki jego imienia. Wykończenie i zagospodarowanie gmachu, który wojna zastała w stanie surowym, przypadło na lata 1945-1949.

W ostatnim okresie oprócz bogatej wystawy okolicznościowej z okazji nadania Bibliotece imienia Marszałka urządzono ekspozycje: „Od Nowych Aten do Wielkiej Encyklopedii”, „Judajca w zbiorach MBP”, „Sierpień '80 — grudzień '81”, „Druki drugiego obiegu w Łodzi”, „Szukajcie korzeni — herbarze polskie”, „Literatura polska do niedawna źle widziana”.

W trudnej sytuacji finansowej bibliotek łódzkich, spowodowanej wielokrotnym wzrostem czynszów, opłat za energię elektryczną, centralne ogrzewanie i wodę, dyrekcje DBP podjęły różne działania dochodowe i oszczędnościowe. W dziewięciu placówkach podnajęto w wydzielonych częściach holu lub przylegających do nich małych pomieszczeniach powierzchnie na prywatne wypożyczalnie videokaset, uzyskując na to zgodę spółdzielni mieszkaniowych lub władz komunalnych. W toku są starania o dwie następne wypożyczalnie. W DBP Śródmieście usytuowała się pracownia ksero. W DBP Górna kosztem połą-

czenia (znajdujących się w tym samym pawilonie) czytelnicy 4. RBP dla dzieci i młodzieży oraz czytelnicy dla dorosłych można było wynająć jedno pomieszczenie firmie „Westa”.

W dzielnicy Polesie personel 5. RBP dla dorosłych zajmował się przez ostatni kwartał pośrednictwem w wymianie kaset — otrzymane wynagrodzenie pozwoliło na zakup 61 kaset video. Urząd Wojewódzki sfinansował zakup kolorowego telewizora, magnetowidu i odtwarzacza video, a dobrowolne wpłaty członków są wykorzystywane na potrzeby biblioteki. W teście dzielnicy w 9. RBP dla Dorosłych część lokalu oddano na hurtownię książek. Dzięki staraniom dyrekcji bibliotek dzielnicowych uzyskano od spółdzielni mieszkaniowych obniżkę czynszów, w jednym — obniżkę opłat za wodę, w trzech — dofinansowanie prenumeraty. Dwie czytelnice sieci udostępniła się odpłatnie w określonych godzinach na kursy językowe. Organizowano też na kiermaszach i w bibliotekach sprzedaż książek wyselekcjonowanych. Ponadto ostatnio w placówkach dzielnicy Górna sprzedawano środki czystości oraz artykuły dziewiarskie z „Bistony” przejęte w komis. W dwu bibliotekach Widzewa planuje się sprzedaż podręczników szkolnych.

Drastyczny brak funduszy na zakup nowości i prenumeratę spowodował, że biblioteki łódzkie wystosowały apel do czytelników o wsparcie finansowe. Akcja „dobrowolne wpłaty” wywołała najżywczy odzew wśród emerytów, dzieci i ludzi skromnie sytuowanych. Zebrano w II półroczu 1990 r. 38 378 000 zł, w lutym i marcu br. — ponad 20 mln zł, które to sumy wydatkowane na zakup nowości (obecnie rozprawdza się deklarację „społeczna pomoc bibliotekom”). Na nowości zużyto też część innych dochodów własnych — kary regulaminowe od czytelników za zagubienie lub przetrzymanie książek (ok. 4220000 zł), sprzedaż książek po selekcjach (ok. 10 mln), podnajem lokali bibliotecznych (9 930 000 zł). Mimo to liczba zakupionych książek zmalała z 872 wol. (1988) do 321 wol. Wskaźnik zakupu na 100 mieszkańców spadł z 12,8 do 4,7. Szczególnie trudne okazało się drugie półrocze. Dzielnica Bałuty nabywała książki tylko z własnych dochodów, Śródmieście czerpało nowości ze zbioru gromadzonego od trzech lat dla mającej powstać biblioteki rejonowej.

Odpowiedzi redakcji

Pracuję w wiejskiej bibliotece publicznej na $\frac{1}{2}$ etatu. Jest to moje zatrudnienie dodatkowe. Obecnie otrzymałam z Urzędu Gminy wypowiedzenie w terminie 3-miesięcznym, w którym mam wykorzystać należny urlop wypoczynkowy. Jakże przysługują mi świadczenia?

Wypowiedzenie stosunku pracy nastąpiło na mocy przepisów kodeksu pracy (art. 32 § 1), z zachowaniem trzymiesięcznego terminu wypowiedzenia i zapewnieniem Pani wykorzystania urlopu wypoczynkowego. Żądanych dodatkowych świadczeń w tym trybie rozwiąza-

W r. 1990 46 bibliotek wiejskich, dla których książki kupuje i opracowuje Dział Instrukcyjno-Metodyczny WiMBP, nie otrzymałoby żadnych nowości, gdyby nie dofinansowanie z Fundacji Daru Narodowego (25 mln zł). Przeważnie rezygnowano ze stałej współpracy z księgarniami (przy utrzymaniu tzw. półtek wymagały one 200000-1000000 zł kaucji) i korzystano z usług różnych sprzedawców wystawiających rachunki. Obserwuje się znaczne obniżenie poziomu oferowanych i nabywanych książek. Pojawiły się w dużej ilości kryminały i „czytadla”, a nawet pornografia.

Z każdym kwartałem biblioteki zamawiające prenumeratę wykazywały coraz mniej tytułów czasopism (np. w IV kwartale ub.r. w większych filiach 7-30, w mniejszych 3-7). W WiMBP, która ma wystarczające fundusze na uzupełnianie zbiorów, skreślono z prenumeraty po analizie poczytności 136 tytułów czasopism polskich i zagranicznych.

Na ogół nie rezygnuje się z zakupu materiałów audiowizualnych — nabyto 2827 jedn. inw., głównie książek mówionych. MBP w Ozorkowie i Pabianicach dysponujące magnetowidami kupiły z sum uzyskanych na kiermaszach książek wyselekcjonowanych wideokasety i organizowały projekcje filmowe.

Na koniec 1990 r. zbiory 169 bibliotek publicznych w województwie łódzkim liczyły 3 585 000 wol. (na 1 142 603 mieszkańców). Spadek zasobu o 164 347 wol. spowodowany był nie tylko mniejszym zakupem, ale i selekcjami. Obniżenie się liczby wypożyczeń o 69 546 i liczby czytelników o 13 097 wiąże się głównie z likwidacją punktów bibliotecznych (ubytok 10 731 czytelników i 87 413 wypożyczeń) oraz przerwami w pracy czterech bibliotek. Nowe placówki powstały dopiero w IV kwartale.

Na przykładzie województwa łódzkiego wiadać wyraźnie, że mimo podjętych działań marketingowych, inicjatyw gospodarczych i oszczędnościowych, pomocy społecznej czytelników, stan zagrożenia samorządowej sieci bibliotecznej jest poważny. Przyszłość bez dotacji z budżetu państwa, zwłaszcza w okresie przejściowym, bez ustabilizowanych warunków lokalowych w obiektach sprywatyzowanych, bez preferencyjnych ulg w opłatach czynszowych — jawi się w ciemnych barwach.

nia umowy o pracę się nie przewiduje. Gdyby staż pracy Pani w bibliotece publicznej wynosił lat 20, należałaby się Pani nagroda jubileuszowa w wysokości 75% miesięcznego wynagrodzenia. Również przysługuje odprawa w związku z przejściem na emeryturę lub rentę inwalidzką, takie okoliczności jednak w Pani przypadku nie zachodzą.

Niewesołe refleksje nasuwają od paru miesięcy listy kierowane do redakcji — likwidacja bibliotek, zmniejszanie czasu pracy, likwidacja etatów. Coraz więcej tego rodzaju informacji i niestety nic tu poradzić nie można. (W)

Scenariusz konkursu

Konkurs jest przeznaczony dla uczniów klas VII i VIII. Pytania konkursowe z warunkami uczestnictwa umieszczamy w widocznym miejscu na tablicy ogłoszeń na korytarzu szkolnym. Do pytań nr 3, 6, 10, 17 dołączamy kolorowe ilustracje. Podajemy najważniejsze źródła poszukiwania wiadomości. Po upływie miesiąca organizujemy eliminacje pisemne (uczniowie odpowiadają na pytania już bez żadnej pomocy). Uczestnicy mogą również odpowiadać w formie ustnej na wylosowane przez siebie pytania.

Pytania konkursowe

1. Jak brzmi nazwa reprezentacyjnej rezydencji państwowej upamiętnionej wypadkami powstania listopadowego?
(Belweder) — 1 punkt
2. Z jakim wydarzeniem w Warszawie kojarzy Ci się nazwisko generała Józefa Sowińskiego? Kto i jaki utwór poświęcił generałowi?
(Obrona Woli w r. 1831, Juliusz Słowacki — „Sowiński w okopach Woli”) — 2 punkty
3. Jaką postać historyczną przedstawia pomnik? (fot. 1)
(Zygmunt III Waza) — 1 punkt
4. O jakim tragicznym wydarzeniu w dziejach Warszawy pisze poetka Anna Świrszczyńska w swoim wierszu?
„Oplakujmy godzinę
kiedy się wszystko zaczęło,
kiedy padł pierwszy strzał.
Oplakujmy sześćdziesiąt trzy dni
i sześćdziesiąt trzy noce
walki. I godzinę,
kiedy się wszystko skończyło.
Kiedy na miejsce, gdzie żyło milion ludzi,
przyszła pustka po milionie ludzi”.
(Powstanie Warszawskie) — 1 punkt
5. Jakie miał prawdziwe imię i nazwisko, jakiej był narodowości nadworny malarz króla Stanisława Augusta, zwany Canaletto, autor cyklu widoków Warszawy?
(Bernardo Bellotto, Włoch) — 2 punkty
6. Jak nazywała się młoda poetka, która pozowała Ludwice Nitschowej do pomnika Syreny widocznego na zdjęciu? (fot. 2)
(Krystyna Krahełska) — 1 punkt
7. Z jakiego utworu Adama Mickiewicza pochodzi następujący cytat. Jakie wydarzenie historyczne było natchnieniem dla poety?
„Warszawa jedna twojej mocy się urąga,
Podnosi na cię rękę i koronę ściga,
Koronę Kazimierzów, Chrobrych z twojej
głowy,
Boś ją ukradł i skrwawił, synu Wasilowy!”
(*Reduta Ordona*, obrona reduty w czasie oblężenia Warszawy we wrześniu 1831 r.) — 2 punkty
8. W którym roku została założona Biblioteka Narodowa?
(Organizowana od r. 1919, założona w r. 1928 w Warszawie) — 2 punkty
9. Jak brzmiał pseudonim piewcy Warszawy, poety Artura Oppmana?
(Or-Or) — 1 punkt
10. Kogo przedstawia pomnik widoczny na zdjęciu? Znajduje się on na Krakowskim Przedmieściu (fot. 3).
(Pomnik Adama Mickiewicza) — 1 punkt
11. Kiedy powstał Uniwersytet Warszawski i jak brzmiała jego ówczesna nazwa?
(1816, Królewski Uniwersytet Warszawski) — 2 punkty
12. Uzasadnij w kilku zdaniach, dlaczego Bolesława Prusa można nazwać „pisarzem Warszawy”.
Prus mieszkał w Warszawie. Pisał liczne artykuły, doskonale felietony na łamach warszawskich czasopism. Dla „Kurieria Warszawskiego” oraz później „Kurieria Codziennego” pisał systematycznie słynne *Kroniki* stanowiące panoramę społecznego i obyczajowego życia miasta. Na kartach swoich utworów doskonale sportretował XIX-wieczną Warszawę, m.in. w powieści *Lalka* — 3 punkty

13. Określ dokładnie miejsce spoczynku serca wielkiego kompozytora polskiego, Fryderyka Chopina.

(Kościół Św. Krzyża w Warszawie) — 1 punkt

14. Kiedy i gdzie Sejm Czteroletni uchwalił Konstytucję 3 Maja?

(3 maja 1791, Zamek Królewski w Warszawie) — 2 punkty

15. Poniższy cytat z wiersza Juliusza Słowackiego wykorzystał jeden z pisarzy do nadania tytułu swojemu utworowi. Akcja jego książki toczy się w Warszawie podczas II wojny światowej. Podaj imię i nazwisko autora, tytuł książki oraz pseudonimy kilku bohaterów.

„Lecz zaklinam — niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolci,
Jak kamienie przez Boga rzucane na szanice!

(Aleksander Kamiński — *Kamienie na szaniec*, Alek, Rudy, Zośka) — 3 punkty

16. Podaj datę tragicznego pożaru Zamku Królewskiego w Warszawie.

(17 września 1939 r.) — 1 punkt

17. Oto zdjęcie pewnego placu. Jak brzmi jego nazwa i jakie znane dwa obiekty są na nim widoczne? (fot. 4)

(Plac Teatralny, pomnik Bohaterów Warszawy zwany Warszawską Nike, Teatr Wielki) — 2 punkty

18. Podaj nazwy kilku warszawskich teatrów.

(np. Teatr Wielki, Polski, Rozmaitości, Ateneum) — 2 punkty

19. Jak nazywał się prezydent stolicy w latach 1934-1939, który w r. 1939 został cywilnym komisarzem przy Dowództwie Obrony Warszawy?

(Stefan Starzyński) — 1 punkt

20. Podaj autora i tytuł książki, z której pochodzi fragment tekstu:

„Staszek został sam na sam z syreną. Leżała ona pod ścianą obory, na wprost jednego z otworów okiennych w przeciwległej ścianie wyciętych, a Staszek siadł naprzeciwko i tak, jak mu rozkazali, patrzył w nią bacznie i oczu z dziwowska nie spuszczał”.

(Artur Oppman — baśń *Syrena* z książki *Legendy warszawskie*) — 3 punkty

21. Gdzie znajduje się w stolicy Grób Nieznanego Żołnierza i w którym roku powstał?

(Plac Piłsudskiego, 1925) — 2 punkty

22. Podaj nazwisko znanego polskiego pisarza, którego imieniem nazwano jeden z warszawskich parków.

(Stefan Żeromski, Park Żeromskiego na Żoliborzu) — 1 punkt

23. Gdzie i przez kogo organizowane były słynne obiady czwartkowe?

(Na Zamku Warszawskim i w pałacu w Łazienkach przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego) — 2 punkty

24. Który polski poeta epoki romantyzmu nie był nigdy w Warszawie, choć wiele podróżował?

(Adam Mickiewicz) — 1 punkt

Wyniki konkursu ogłaszamy na apelu szkolnym, wręczamy nagrody (książki o tematyce związanej z Warszawą) tym uczestnikom, którzy uzyskali największą liczbę punktów.

Wykaz ilustracji do pytań:

fot. 1 (pytanie 3) — Pomnik Zygmunta III Wazy,
fot. 2 (pytanie 6) — Pomnik Syreny,
fot. 3 (pytanie 10) — Pomnik Adama Mickiewicza,

fot. 4 (pytanie 17) — widok Placu Teatralnego z Warszawską Nike i Teatrem Wielkim.

Najważniejsze źródła do poszukiwania wiadomości

DROZDOWSKI Marian, ZAHORSKI Andrzej — *Historia Warszawy*. Warszawa PWN 1975.

Encyklopedia Warszawy. Warszawa PWN 1975.

Encyklopedia Popularna. Warszawa PWN 1983

W tekście wykorzystano utwory poetyckie:

Mickiewicz Adam — *Reduta Orzona*. W: Mickiewicz A. *To lubię...* Warszawa KAW 1984 s. 22.

Oppman Artur — *Syrena*. W: Oppman A. *Legendy warszawskie*. Rzeszów KAW 1989 s. 5.
Słowacki Juliusz — *Testament mój*. W: Słowacki J. *Wiersze i poematy* (Wybór). Warszawa PIW s. 43.

Świrszczyńska A. — *Budowałam barykadę*. Kraków-Wrocław Wydawnictwo Literackie 1984 s. 8.

BEATA MACIOL-BIELECKA
HANNA TCHÓRZEWSKA

Siedlce — Szkoła Podstawowa nr 5

O SZCZĘŚCIU

Scenariusz wieczoru literackiego w szkole średniej

Tytuł scenariusza został zaczerpnięty z traktatu Władysława Tatarkiewicza, a cytowane jego fragmenty stanowią podstawę rozważań o istocie tak trudnego do zdefiniowania zagadnienia ludzkiego szczęścia. Problem ten fascynował prawie każdego poetę, ale z ogromu utworów musiał być tu dokonany pewien wybór, podporządkowany uwagom wielkiego filozofa i estetyka.

W scenariuszu wykorzystano następujące książki: W. Tatarkiewicz *O szczęściu*, Warszawa 1973; *Od Kochanowskiego do Staffa*. Antologia liryki polskiej. Ułożył Wacław Borowy, Warszawa 1981 (Ignacy Krasicki, Narcyza Żmichowska, Adam Asnyk, Artur Oppman, Konstanty M. Górski, Władysław Kościelski, Ludwik Maria Staff). Leopold Staff: *Wybór poezji*. Wrocław 1970 (wszystkie utwory poety ujęte w scenariuszu).

Czas realizacji scenariusza bez oprawy muzycznej wynosi 20 minut.

Elementem muzycznym (przerwywniki i podkład muzyczny), który bardzo wzbogaci słowo poety i filozofa, mogą być pełne refleksji i zadumy nad życiem człowieka utwory, wykonane przez wybitnych artystów piosenki i pieśni — Ewę Demarczyk i Michała Bajora, utrwalone na płytach o wymownych tytułach:

LP 033 Ewa Demarczyk — Live

SX 2515 Michał Bajor — Live

I
Pojęcie szczęścia tak trudno jest określić: najpierw dla wieloznaczności wyrazu; po drugie dlatego, że definiuje się szczęście idealne, a tylko pośrednio i w przybliżeniu stosuje się definicję do realnego; i po trzecie, że jest ono pojęciem dwoistym, zawierającym element obiektywny obok subiektywnego. Wobec dwoistości pojęcia definicja może ostatecznie brzmieć dwójako: szczęściem jest trwale, pełne i uzasadnione zadowolenie z życia. Albo: jest nim życie dające trwale, pełne i uzasadnione zadowolenie. Formuła jedna kładzie nacisk na to, że aby być szczęśliwym, trzeba być zadowolonym z życia, które się wie, druga — że trzeba wieść życie, z którego jest się zadowolonym. Różnica między obu jest tylko formalna, językowa, są to dwie formuły jednego pojęcia. Precyzyjniejsza definicja szczęścia nie zdaje się być osiągalna.

(W. Tatarkiewicz)

II
Wśród kwiatów, jak wśród dobrych
i szczęśliwych myśli
Ołśniony pól wiosennych złotym widowiskiem,
Wyciągam ręce, jakbym chciał objąć uściskiem
Ziemię, która się modrym widnokregiem kryśli.
Wonie kwiatów sprzysięgały się
najśladźszym spiskiem,
By dusza ma upiła się rozkoszniej niżli
Lotem ptacy, co w niebie błękitnym zawiśli,
Ślawiąc radość piosennym zachwyty wytryskiem.

Porwała się, porwała dusza ma w niebiosy,
Szybuje, krąży wirem, szaleje i śpiewa,
Wielbiąc kwiaty, wiatr, miłość, dal,
uśmiech, deszcz rosy:

Aż osłabła z rozkoszy, spada i omdlewa
Wśród kwiatów, kędy leżą
w boskim śnie na jawie
I szczęśliwy jak plama słoneczna na trawie.

(L. Staff — *Upojenie*, s. 70)

III
Myśli słodka i spokojna!
Uszczęśliwiaj po kryjomu.
Myśli prawa i dostojna!
Jakoś weszła, trwaj w mym domu!

(I. Krasicki — *Do myśli*, s. 56)

I
Są tedy cztery przynajmniej zasadnicze pojęcia szczęścia: szczęśliwy jest, po pierwsze, ten, komu sprzyja pomyślny los, po drugie — kto zaznał najintensywniejszych radości, po trzecie — kto posiada najwyższe dobra lub przynajmniej dodatni bilans życia i po czwarte — kto jest zadowolony z życia.

Zdarza się, że czytając autobiografie ludzkie zamykamy je niekiedy z przeczekaniem: to było życie szczęśliwe. Ale — szczęśliwe w jakim znaczeniu? Gdy będą to np. wspomnienia Forda i gdy o jego życiu powiemy, że było szczęśliwe, to będziemy rozumieć tak: to było życie pomyślne, pełne powodzeń. O pamiętnikach Casanovy powiemy również, że opisują życie szczęśliwe, ale — w innym sensie: życie złożone z przyjemności. Czytając znów wyznania św. Augustyna, widzimy, że jego szczęście również było czym innym: osiągnięciem dóbr, które cenil. Współczesny zaś pisarz francuski, Lavedan, sam kończy swą autobiografię stwierdzeniem, że życie jego było szczęśliwe. Ale było szczęśliwe w jeszcze

innym znaczeniu. Lavedan powiada, że „w życiu jego nie brakło niczego, co należy do życia szczęśliwego, nawet cierpienia”.

IV

Czemuż się skarżysz na Fortuny ciosy,
W tych uzaleniach mniej baczny?
Nie wiesz, jakie są zmienne ludzkie losy,
Jaki jej humor dziwaczny?

W momencie jednym szczęście niszczyć zdola,
A w swym humorze fałszywym
Raz zbytnie smutna, drugi raz wesoła,
Czyni nędznego szczęśliwym.

Szczęśliwy, który w dzień doznawszy burzy,
Niepewien w wrzawie noclegu,
Patrząc z daleka, jak się okręt nurzy,
Śmieje się z fali na brzegu.

(I. Krasicki — *Do...*, s. 55)

V

Ludzie, ludzie, wy nie wiecie,
Ze jest szczęście na tym świecie:
Patrzeć w niebo, gonić okiem
Za gwiazdeczką, za obłokiem,
Słuchać pieśni, którą śpiewa
Naszej duszy duch przyrody,
W głosie ptasząt, w dźwięku wody,
W szeleszczących listkach drzewa;
I nawzajem wysnuć z siebie
Pieśń piękniejszą, pieśń marzenia,
O aniołach i o niebie.

VI

I w szlachetne uderzenia
Wybić wszystkie serca bicia,
I żyć pełnią swego życia,
Mieć za sobą lat niewiele,
Mieć przed sobą szczęścia wieki,
W sobie duszę, która śmieie
Dąży w przyszłość, w kraj daleki,
W kraj z pięknocią i swobodą —
Snem miłości, czucia, wiary
Kochać, wierzyć, czuć bez miary.

(N. Żmichowska — *Pewność*, s. 153)

II

Między pieśnią przerwana a zbudzonym echem,
Falą i nagą stopą, co wnet się zanurzy,
Przyjściem listu i zdjęciem pieczęci z pośpiechem,
Pomiędzy zaproszeniem i rankiem podróży,
Między wzniesioną dłonią a owocem drzew
Śpi szczęście, co najłodsze dreszcze daje łonu,
Między wargą a czarą, gdzie wino lśni krew...
Lecz wszelką radość płaci się smutkiem jej zgonu.

(L. Staff — *Radość i smutek szczęścia i chwili*, s. 67)

III

Szczęśliwa młodość!... nawet smutki
Zaprawne ma rozkoszaj;

Dzień szczęścia długi... żalu — krótki;
Lży ulgę jej przynoszą.

Szczęśliwa młodość!... swe boleści
W słowiczym odda śpiewie
I echem własnych skarg się pieści,
I o swym szczęściu nie wie!

(A. Asnyk — *Szczęśliwa młodość*, s. 224)

I

...Trzy z tych pojęć posiadają synonimy; można w nich wyraz „szczęście” zastąpić wyrazem „powodzenie”, „wielka radość” i „eudajmonia”. Czwarte zaś synonimu nie ma, trzeba by je zastępować wielowyzrazowym zwrotem „zadowolenie z całości życia”, a i to jeszcze niezupełnie będzie to samo.

To czwarte znaczenie szczęścia jest jego znaczeniem swoistym. Jeśli więc chce się z mnogości znaczeń, jaki ten wyraz posiada, wybrać jedno, to słusznie jest wybrać właśnie to, a nie inne. A wreszcie: nawet pełne zadowolenie z życia nie stanowi o szczęściu, jeśli jest tylko chwilowe. Gdyby takie wystarczało do szczęścia, to byłiby bez mała sami szczęśliwi na świecie: nie ma bodaj człowieka, który by w jakiejś chwili nie był z życia zadowolony. Przez szczęście rozumie się zadowolenie trwałe. W myśl tego należy definiować szczęście jako zadowolenie: pełne, trwałe, dotyczące całości życia. Szczęścia pełnego, trwałego, całkowitego bez zastrzeżeń, wyjątków, przerw, nie można się spodziewać w warunkach życia ludzkiego.

Z jednej więc strony wymagamy od szczęścia zadowolenia pełnego, trwałego, dotyczącego całości życia; a z drugiej widzimy, że takiego zadowolenia w rzeczywistości nie ma. Trudność ta daje się jednakże rozwiązać. Należy tylko odróżniać ideał szczęścia i szczęście realne.

(W. Tatarkiewicz).

IV

Choćbyś za życia zrównał się z aniołem,
Przed samym sobą nigdy nie ucieczesz,
Nie zrobisz serca lodem lub popiołem
Ani ziemskiego szczęścia się wyrzeczesz!

Namiętnych pragnień próżno się wypierać,
Próżno obłudy skrywać je spowiciem:
Jak anioł możesz marzyć — lub umierać!
Ale żyć musisz — tylko ludzkim życiem!

Szczęśliwość nasza jest jak los zawodna:
Nić taka złota — w lot się staje szarą!
Czara rozkoszy wychylona do dna
Na zawsze będzie niedopitą czarą!

(A. Oppman — *Choćbyś za życia...*, s. 299)

I

Kto określa szczęście jako nieustanne
pasma niezmiyszanych przyjemności, ten z konie-

czności przygotowuje sobie tezę, że szczęścia nie ma [...] Życie nie jest i nie może być „pasmem rozkoszy”; ciągle zadowolenie, nieprzerwany stan przyjemny jest czymś obcym psychice ludzkiej. Przyjemność, która trwa, staje się przykrością. Ścisłej mówiąc: rzecz dająca przyjemność, jeśli trwa dłużej, staje się obojętna, a nawet przykra, bo zaczyna nudzić i męczyć. Co więcej, interwale w przyjemności są człowiekowi potrzebne, by mógł odczuwać przyjemność, a zwłaszcza odczuwać ją intensywnie. Choć nie zaspokojone pragnienia są przykrością, to jednak nie pozbawiona słusności jest maksyma Baltazara Graciana: „Trzeba mieć zawsze coś do pragnienia, by nie być nieszczęśliwym w swym szczęściu”.

(W. Tatarkiewicz)

V

Do śmierci życie zda się nam noclegiem,
Wiecznie do czegoś serce nam kołata —
I jeszcze stając nad mogiłą brzegiem
Patrzmy w świat inny — okiem tego świata!
Szczęście, za które spełnisz jadu czaszę,
Czyni się w mgnieniu tylko szczęścia cieniem —
I od kołyski całe życie nasze
Do samej trumny wiecznym jest!
— pragnieniem!...

(A. Oppman — *Choćbyś za życia...*, s. 300)

VI

Kochać i tracić, pragnąć i żalować,
Padać boleśnie i znów się podnosić,
Krzyżeć tęsknocie „precz!” i błagać „prowadź!”
Oto jest życie: nic, a jakże dosyć...

(L. Staff — *Kochać i tracić...*, s. 116)

II

Po minionych złych deszczach i burzy
Powracają burze i złe deszcze,
Ale ciągle nadzieja mi wróży,
Że to, czego czekam, przyjdzie jeszcze.

(L. Staff — *Nadzieja*, s. 111)

I

Aby człowiek mógł być zadowolony z życia, jednym z najistotniejszych warunków jest, aby był przekonany, że ma ono jakiś sens, jakąś wartość. Natomiast wartość ta nie musi być związana z jego własną osobą, może też tkwić w rzeczach, z którymi się on spotyka, w zdarzeniach, w których ma jedynie udział.

(W. Tatarkiewicz)

III

Niewiara w miłość ma się wstydzić:
Oczy mi skrywa róż dwulistkiem.
Bowiem to, czego się nie widzi,
Istnieje przede wszystkim.
Szczęście przemija, jak dym ginie,

Nikną uludy mgliste kraje.
Rzeczywistością jest jedynie
To, co po wszystkim pozostaje.

(L. Staff — *Rzeczywistość*)

I

Nie tylko jednostki, ale całe społeczeństwa i epoki mają swe teorie szczęścia, które zlewają się im z pojęciem szczęścia i zwężają to pojęcie. Szczególnie rozpowszechniona, zwłaszcza w pewnych okresach i klasach społecznych, jest ta, że szczęście polega na dobrych warunkach życia, spokoju, beztróscie, a do tego potrzebna jest przede wszystkim zamożność i zdrowie.

Wcale nie jest niezbędne, by szczęście każdego było uwarunkowane tak, jak to sobie ogół wyobraża: niektórzy ludzie znajdują je właśnie w niepokoju, wysiłku, walce; ich szczęście nie jest sielankowym szczęściem spokoju i dobrobytu, lecz dramatycznym szczęściem, szczęściem w napięciu, niebezpieczeństwie i ryzyku. „Co ona nazywała szczęściem” — mówi jeden z bohaterów Gide’a — to ja nazywałem wypoczynkiem”.

(W. Tatarkiewicz)

IV

Żem o Twych dłoniach, okutych w pioruny,
Zapomniał, zgąłeś głowę mą do prochu.
I gdy mi serce ustało w popłochu,
Na nerwy palce kładłeś, jak na struny.
Jak zabitego wroga Tyś mię włóczył
Wszędzie, gdzie serce krwawi się i targa
— Aż z ust zsiniałych wybiegł krzyk i skarga,
Ażeś mię znowu modlić się nauczył.

Dziś jużem nawykł... Dziś sam karku nagnę
Pod stopę Twoją, serce dam ci w ręce.
I będę cicho konał, byłem w męce
Czuł, że jest szczęście,
gdzie ja szczęścia pragnę.

(K. M. Górski — *Żem o twych dłoniach, okutych w pioruny*, s. 288)

I

Doświadczeniom ogółu i rozważaniom filozofów najbardziej zdaje się odpowiadać podział źródeł szczęścia na cztery grupy: dobra zewnętrzne, uczucia życzliwe, przyjemna praca, przedmioty bezinteresownego upodobania. Najwięcej ludzie oczekują szczęścia od dóbr zewnętrznych, zwłaszcza takich, jak majątek, stanowisko, władza, które wynoszą jednych ludzi nad drugich. Najwięcej zaś bodaj znajdują szczęścia w uczuciach życzliwych, które właśnie łączą ludzi jednych z drugimi, szczególnie w miłości i rodzinie.

Trzeba już większej zdolności analizy, by znaleźć, że praca jest także źródłem szczęścia [...] mało co przyczynia się do szczęścia człowieka tak jak praca, którą on lubi, ceni, która go pociąga [...] Wreszcie rzeczy takie, jak nauka, sztuka,

religia, stanowią czwartą grupę źródeł szczęścia, mogą się stać nim dla człowieka, jeśli ma dla nich bezinteresowne upodobanie. „Jedyne nasze szczęście było w malarstwie” — mówił w końcu życia Stanisław August do Bacciarellego.

(W. Tatarkiewicz)

V

„Czemu omdleвам szczęścia zawrotem,
Kiedy u twoich stóp kłęczę?
Czemu błękitem świat mi i złotem?”
— O, zamknij oczy, szaleńcze!

(L. Staff — *Czemu omdleвам szczęścia zawrotem...*
s. 179)

VI

I przyszedł do mnie Pan mój,
ogrodnik jasnowłosy,
By zerwać kwiat przedziwny,
kwiat wonny mojej duszy.
Kazał, bym wzgardził ziemią,
co jest jak chwast łopuszy,
A kochał tylko Jego, co jest jak pełne kłosy.
Rzekł: „Jam jest sad radości, weselna wina czara.
Kto kocha mnie, jest różdżką
nad królewskimi berly.
Bogactwem jest i szczęściem zaparcie i ofiara...”
I ślub Mu w dłoń złożyłem jak drogic,
rzadkie perły.

W grzech kusi powab ziemi!
Chcę kochać jeno Pana!
Niczym mi zdrój, las, łąka,
sad kwieciami sytki białem
Ni krasa ciała. — Duszo, upadnij na kolana!
I długom tonął w modlach
i w Panu myślą trwałem.
(L. Staff — *Zaparcie*, s. 60)

I

Aby człowiek był szczęśliwy, trzeba, by był zadowolony ze swego życia, a aby był zadowolony ze swego życia, trzeba, by tak czy inaczej był zadowolony ze świata. Bo niczyje życie nie jest izolowane. Z całego zewnętrznego świata niewątpliwszy udział w szczęściu człowieka mają inni ludzie. „To człowiek — jak pisał Holbach — jest człowiekowi najbardziej potrzebny do szczęścia”. Można być czynnikiem czyjegoś szczęścia, nawet nie mając świadomości, że się nim jest. Wielcy ludzie nie zawsze wiedzą, ile znaczą dla małych. Ale i odwrotnie, mali, nie znani im nieraz z nazwiska ludzie potrzebni są wielkim, jak żołnierze generałom, a słuchacze mówcom.

Na szczęście człowieka wpływ mają nie tylko poszczególni ludzie, ale także całe grupy ludzi, grupy społeczne [...]. Szczęścia nie ma w domu, gdy go nie ma w ojczyźnie. Wpływ społeczeństwa i jego ustroju na szczęście ludzi jest na pewno nie mniejszy niż wpływ jednostek; ale jest mniej uświadamiany. Ludzie lepiej pamiętają o tym, ile zawdzięczają

dobrej matce czy żonie, niż ile zawdzięczają dobremu ustrojowi: że to dzięki niemu żyją w bezpieczeństwie. Złe warunki społeczne dochodzą do świadomości mocniej niż dobre. Na ogół ludzie myślą o dobrym ustroju, w jakim żyją, równie mało, jak o dobrym powietrzu, którym oddychają.

(W. Tatarkiewicz)

II

Będziem szczęśliwi! Pełne spichrza
Spokój nam zabezpieczą.
Godzina szczęścia przenajcichsza
Zleczy, jak zioła leczą.
Kiedy? Toć jedno, wielki Boże,
Byle przewiązkę dać ranie:
Co się za życia stać nie może,
To się po śmierci stanie.

III

Zbędziem udręki i niepokoju,
Czekań... spodziewań... zawodów...
Zwycięzcy wyjdziem z każdego boju,
By z hucznych cieszyć się godów.
Znajome będzie każde bezdroże,
Ojczyste wszystkie przystanie:
Co się za życia stać nie może,
To się po śmierci stanie.

(L. M. Staff — *Będziem szczęśliwi...*, s. 348)

IV

I wątpić muszę wciąż na nowo,
i burzyć to, com wczoraj czcił;
na wargach wciąż się waha słowo,
niewiary uśmiech w nie się wpił.
Więc powiedzże mi, Czynów Boże,
ku czemu umrę, po com żył?
Niech ufnosć w to lub owo złożę,
niech wierzę w jakiś rozkaz, znak,
bym już nie mówił: Może... może...
Ale jedynie: Nie i Tak.

(W. Kościelski — *I wątpić muszę...*, s. 346)

I

Pełna „historia szczęścia”, jeśli by kiedyś miała być napisana, musiałaby objąć różne wątki. Musiałaby być historią poglądów na szczęście, bo te zmieniały się w różnych czasach. Musiałaby być również historią poczucia szczęścia, bo i ono podlegało przemianom: w różnych okresach dziejów i w różnych kręgach społecznych ludzie to mniej, to znów więcej czuli się szczęśliwi. Także byłaby historią dążenia do szczęścia: bo ludzkość w różnych czasach i miejscach to mniej, to znów więcej ceniła szczęście, wierzyła, to znów przestawała wierzyć, że jest osiągalne, to więcej, to mniej dbała o to, by je osiągnąć.

(W. Tatarkiewicz)

BARBARA JACHIMCZAK

ASTRID LINDGREN

Scenariusz imprezy czytelniczej w realizacji dzieci z Koła Miłośników Książki (kl. VI)

OSOBY I DEKORACJE:

Narrator

Astrid Lindgren — pisarka

Reporter

Postacie z książek A. Lindgren w przebraniu
— 7 osób

WYSTAWKA KSIĄŻEK PISARKI:

Pippi Langstrump, Dzieci z Bullerbyn, Mio, mój Mio, Zwierzenia Britt-Mari, Ronja, córka zbójnika, Rasmus włóczęga i inne.

Rzecz dzieje się w bibliotece. Przy stole siedzi Astrid Lindgren i reporterka, która przeprowadza wywiad.

Narrator:

Astrid Lindgren to bardzo sławna szwedzka pisarka dla dzieci. Jest autorką ponad 300 książek, wielu scenariuszy seriali telewizyjnych i radiowych, a także sztuk teatralnych. Jej twórczość jest znana nie tylko w Szwecji. Książki Astrid Lindgren zostały przetłumaczone na ponad 50 języków. Można więc powiedzieć, że znają ją i lubią dzieci na całym świecie. Proszę, wysłuchajcie teraz krótkiego wywiadu z pisarką.

Reporter:

Witamy panią w naszej bibliotece. Przeczytaliśmy wiele pani książek i bardzo nam się podobały. Czy może pani powiedzieć nam coś o sobie?

Astrid Lindgren:

Zacznę od życiorysu. Urodziłam się w roku 1907 w miejscowości Nas w Smalandii. Po ukończeniu szkoły podstawowej wyjechałam do Sztokholmu, gdzie wykształciłam się na sekretarkę. Potem wyszłam za mąż, mam dwoje dzieci. Kiedy chodziłam do szkoły, mówiono mi: — Kiedy dorośniesz, będziesz chyba pisarką, co?

Reporter:

Jak doszło do tego, że zaczęła pani pisać?

A.L.:

Kiedy zachorowała moja 7-letnia córeczka Karin, prosiła, bym opowiedziała coś, a po chwili

dodała: — Opowiedz o Pippi Langstrump. Historia Pippi okazała się bardzo interesująca. Po pewnym czasie wysłałam maszynopis tej niezwykłej opowieści do wydawnictwa. Maszynopis odesłano mi, a w rok później wysłałam następny o troszkę zmienionej treści. Książkę wydano i otrzymałam za nią pierwszą nagrodę. Tego samego roku przyznano mi drugą nagrodę za powieść *Zwierzenia Britt-Mari*. W rok później zdobyłam pierwszą nagrodę w konkursie na książkę detektywistyczną. Książka miała tytuł *Detektyw Blomkvist*.

Reporter:

Kto panią inspiruje w tworzeniu tych cieszących się powodzeniem utworów — własne dzieci czy wnuki?

A.L.:

Nie inspiruje mnie żadne dziecko poza tym dzieckiem, którym sama byłam niegdyś. Trzeba tylko pamiętać lub przypomnieć sobie, jak to było.

Reporter:

Co panią najbardziej wzruszyło w związku z twórczością?

A.L.:

Pewnego dnia otrzymałam od pewnej pani skrawek papieru, na którym było napisane: „Dziękuję, że pani opromieniła jedno smutne dzieciństwo”. Jestem z tego ogromnie zadowolona. Cieszę się, że udało mi się opromienić jedno dzieciństwo.

Reporter:

Dziękujemy pani za krótki wywiad. A nasze koleżanki prosimy o prezentację książek pani Lindgren.

MIO, MÓJ MIO

Nazywam się Bo Wilchem Olson. Mam 9 lat. Astrid Lindgren opisała moje przeżycia w jednej spośród wielu swoich książek. Powieść tę za-

tytułowała *Mio, mój Mio*. Przeżywałem baśniowe przygody, których mogliby mi pozazdrościć wszyscy koledzy. W pierwszym roku życia przebywałem w Domu Dziecka. Potem wzięło mnie na wychowanie pewne małżeństwo. Zamieszkałem ze swoimi opiekunami: cicią Edli i wujkiem Sixenem. W nowym otoczeniu miałem kolegę Benkę, z którym gorąco się przyjaźniłem. Byłem dobrym dzieckiem. Ale mimo że byłem otoczony życzliwością, pragnąłem nade wszystko odnaleźć swoich rodziców. Często wyobrażałem sobie ich, jak przychodzą do mnie i rozmawiają ze mną. Dowiedziałem się od ciotki o zmarłej matce i zaginionym ojcu.

Szczęśliwy przypadek zaznajomił mnie z duchem ukrytym w butelce. Duch, widząc moje pragnienie, zabrał mnie do krainy, w której rządził mój ojciec. Przeżyłem wiele fascynujących przygód.

Dalsze losy poznacie czytając tę książkę.

DZIECI Z BULLERBYN

Nazywam się Lisa. Mam 7 lat. Mieszkam w Bullerbyn w Zagrodzie Środkowej razem z moimi braćmi, Lassem i Bossem, oraz z rodzicami. Bullerbyn składa się z trzech zagród i mieszka w nich sześćcioro dzieci: ja, Lasse, Bosse, Olle, Britta i Anna. Do szkoły i do sklepu mamy daleko. Opowiem wam o tym, jak razem z Anną załatwiliśmy w Wielkiej Wsi sprawunki dla naszych mam i znajomych. Obie nie zapisałyśmy sobie, co mamy kupić, choć było tego dość dużo.

Wyruszyliśmy z Anną, lecz byliśmy trochę niespokojne, że nie zapamiętamy wszystkiego. Najpierw wyliczałyśmy wszystko jedna drugiej, lecz potem nam się to znudziło. W sklepie było dużo ludzi, więc musiałyśmy długo czekać w kolejce. Pierwsza zrobiła zakupy Anna, a potem ja. Obie długo zastanawiałyśmy się, żeby niczego nie zapomnieć. Potem wujek Emil poczęstował nas cukierkami i wyszliśmy ze sklepu.

Gdy znów stanęliśmy na rozdrożu, Anna powiedziała, że nie kupiła spirytusu kamforowego dla dziadziusia. I musiałyśmy wrócić. Ale na tym nie koniec. Wracałyśmy do sklepu jeszcze dwa razy, po cukier i kielbasę, a wujek Emil o mało nie przewrócił się za ladą ze śmiechu.

Gdy nareszcie przyszliśmy do domu, mama powiedziała, że bardzo długo mnie nie było, ale jak zobaczyła, że wszystko kupiłam, była ze mnie zadowolona.

Jeśli chcecie się dowiedzieć o innych naszych przygodach, przeczytajcie *Dzieci z Bullerbyn*, książkę pani Lindgren.

PIPPI LANGSTRUMP

Nazywam się Pippi Langstrump. Mam 9 lat. Mieszkam zupełnie sama w starym domu z ogrodem, nazywanym Willą Śmiesznotką. Dawniej miałam tatusia, którego bardzo kochałam, mia-

łam też oczywiście mamusię, lecz było to tak dawno, że wcale tego nie pamiętam. Moja mamusia umarła, gdy byłam małym dzieckiem, które leżało w kołysce i krzychało tak okropnie, że nikt nie mógł wytrzymać w pobliżu. Sądzę, że mamusia siedzi teraz w niebie i przez małą dziurkę spogląda z wysoka na swoją córeczkę, często więc macham do niej i mówię: — Nie martw się! Zawsze sobie dam radę.

Tatusia swego natomiast pamiętam. Był kapitanem na statku i pływał po wielkich morzach, a ja towarzyszyłam mu do chwili, gdy raz w czasie sztormu fala zniosła go z pokładu i ślad po nim zaginął. Jednak myślę, że dopłynął do lądu, na jakąś wyspę, gdzie było pełno Murzynów, został królem murzyńskim i chodzi teraz całymi dniami w złotej koronie na głowie.

Pewnego pięknego letniego wieczoru powiedziała „do widzenia” wszystkim marynarzom na statku mojego tatusia. Zabrałam ze sobą dwie rzeczy: skórzaną torbę pełną złotych monet oraz małą malpkę, którą nazwałam Pan Nilson. Opuściłam statek i zamieszkałam w Willi Śmiesznotce.

A co było dalej? Przeczytajcie!

ZWIERZENIA BRITT-MARI

Jestem Brit-Mari. Mam 15 lat, choć chyba na tyle nie wyglądam. Mieszkam w Samsel w pięknej willi z moją ukochaną rodziną liczącą aż sześć osób. Chodzę już do dziewiątej klasy, do szkoły dla dziewcząt. Sławna pisarka Astrid Lindgren napisała o mnie świetną książkę pod tytułem *Zwierzenia Britt-Mari*. Zachęcam was do przeczytania tej książki. Są tam opisane moje przygody, zwariowane pomysły i romanse. Czytając ją poznacie moich znajomych, przyjaciół i oczywiście mnie samą.

A teraz już niestety muszę iść do domu, bo znowu dostanę burę od mamy, dlaczego tak długo mnie nie było.

Do zobaczenia w książce!

RONJA, CÓRKA ZBÓJNIKA

Jestem córką silnego i strasznego herszta zbójów. Jest on brodaty i bardzo miły. Codziennie śmieje się i wydaje radosne okrzyki. Bardzo lubię, kiedy wieczorami zbójcy, rozlokowawszy się na wprost ognia, śpiewają — wtedy siedzę cichutko pod stołem i przysłuchuję się zbójckim piosenkom, a kiedy już się nauczę, przylączęm się cichym głosikiem. Wprawiam mojego ojca Mattisa w radosne zdumienie, że jego piękna córeczka tak cudnie śpiewa. Nauczyłam się od nich także tańczyć. Gdy zbójcy rozochocili się na dobre, tańczyli i podskakiwali jak szaleni dookoła stołu, ja również tańczyłam i podskakiwałam razem z nimi ku radości Mattisa, wykonywałam prawdziwe zbójckie skoki. A gdy później zbójcy siadali przy długim stole, żeby orzeźwić się

kullem piwa, Mattis chętnie się córka: — Ona jest piękna jak młode wietrzydelko, musicie przyznać. Tak samo gibka, tak samo ciemnooka i tak samo ciemnowłosa. Nigdy nie widzieliście drugiego tak pięknego dziecka, przyznajcie sami. A zbrojcy potakiwali i przyznawali. W pierwszym okresie mojego niedługoego życia zbyt wiele nie wiedziałam, nie wiedziałam nawet, co znajduje się na zewnątrz warowni Mattisa, mego ojca. Lecz po pewnym czasie ojciec zaczął wysyłać mnie na dwór i wtedy właśnie dużo się nauczyłam.

Chcecie poznać moje przygody w lesie i przyjaźń z kolegą Birkiem? Przeczytajcie książkę „Ronja, córka zbrojnika”

RASMUS WŁÓCZĘGA

Nazywam się Rasmus. Mam 9 lat. Pani Lindgren napisała o mnie fajną książkę. W tytule tej powieści dodała mi przydomek „Włóczęga”. Ta miła pani opisała moje przygody i wędrowki z Oskarem. Odkąd tylko pamiętam, przebywałem w Domu Dziecka w Wasterhon. Miałem tam przyjaciela, ale opuściłem ten dom w poszukiwaniu moich rodziców. W pierwszym dniu wędrow-

ki spotkałem Oskara, miejscowego włóczęgę. Bardzo go polubiłem. I z nim to dopiero było życie. Dowiedcie się o tym, gdy przeczytacie książkę pani Lindgren.

Narrator:

Bardzo ciekawie zaprezentowali się bohaterowie książek Astrid Lindgren. Tak ciekawie, że na pewno ci z was, którzy nie znają ich dalszych losów, od razu zechcą wypożyczyć książki. Żeby tylko w bibliotece starczyło egzemplarzy!

BARBARA LEWANDOWSKA
Siedlce — Szkoła Podstawowa nr 8

BIBLIOGRAFIA

- Książki Astrid Lindgren
Węgłńska Anna — *Spotkanie z Astrid „Świerszczyk”* 1989 nr 37
Kowalska Anna — *Astrid Lindgren w swoim polskim wydawnictwie. „Świerszczyk”* 1989 nr 37 s. 9
Słownik literatury dla dzieci i młodzieży, Wiedza Powszechna. Wwa 1979
A. Lindgren opowiada o sobie. W: *Ronja, córka zbrojnika*. Nasza Księgarnia. Warszawa 1985 s. 250-255.

Listy

Cudze chwalicie, swego nie znacie

Po przeczytaniu scenariusza imprezy pt. *Tele-express* w opracowaniu Teresy K a j l („Poradnik Bibliotekarza” 1991 nr 3) pragnę odwołać się do tytułowego przysłowia. W scenariuszu tym spikerka II informuje, że najmniejsza książka świata została wydana we Włoszech, w Mediolanie, ma rozmiar 6 × 9 mm, a zawiera sonety Petrarcki. Otóż muszę to sprostować, gdyż — jak widać — nie wszyscy wiedzą, że najmniejsza książka świata została wykonana w Polsce, ściślej w Katowicach-Piotrowicach, przez inż. arch. Zygmunta Szkocnego. Ma ona rozmiar 0,8 × 1 mm i zawiera na 22 stronach alfabet laciński.

Inż. Szkocny zajmuje się tworzeniem mikroksiążek od roku 1934 i ma ich na swoim koncie ponad 100. Pierwszą, napisaną ręcznie piórką techniczną na papierze pelurowym o wymiarze 20 × 15 mm, zawierającą 112 stron, 15280 liter, poświęcił historii III Powstania Śląskiego. W latach 1934-1939 opracował techniki pozwalające na wykonywanie książek jeszcze mniejszych formatów. Na ich treść złożyły się życiorysy sławnych ludzi i wydarzenia historyczne. Cały ten zbiór mikroksiążek uległ zniszczeniu w czasie II wojny światowej.

W roku 1945 Zygmunt Szkocny przystąpił ponownie do tworzenia mikroksiążeczek. Poświęcił je życiorysom laureatów nagrody Nobla, a także różnym faktom historycznym, takim jak

m.in. lot pierwszego człowieka w Kosmos, Pontyfikat Papieża Jana Pawła II i depesza gratulacyjna z PRL, 200-lecie Rewolucji Francuskiej, dzieje Zamku Królewskiego w Warszawie.

Każda z książek miniatur umieszczona jest na „postumencie” dostosowanym kształtem do poruszanej w niej tematyki. Całość autor wykonuje własnoręcznie, łącznie z rzeźbą, rytowaniem w metalu, węglu, drewnie itp. Książeczki oprawia według wszelkich prawideł sztuki introligatorskiej.

Niektórymi z tych dzieł obdarowani zostali papież Jan Paweł II, królowe Holandii — Juliana i Beatrix, prezydent Wojciech Jaruzelski.

Wystawa miniaturowych książek jest dostępna dla zainteresowanych. Zwiedzili ją uczniowie mojej szkoły z zachwytem i podziwem dla twórcy, który również bardzo ciekawie opowiada o tej rzadko spotykanej postaci książki i o swojej pracy. Warto zobaczyć!

NAJMNIEJSZE KSIĄŻKI ŚWIATA:

wystawa czynna w dniach:

wtorki, środy, czwartki — 10—14
piątki — 14—18

Katowice-Piotrowice, ul. Traktorzystów 5
tel. 52-52-93.

REGINA SADOWSKA

Zgaduj — zgadula dla klasy I

Zgaduj zgadula jest atrakcyjną formą realizowania zasady „bawiąc — uczyć”. Poniższa propozycja dotyczy znajomości lektur szkolnych oraz niektórych wiadomości z zakresu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego.

Zgaduj-zgadulę można przeprowadzić w grupach, których nazwy uczniowie wylosują przy wejściu na salę (np. Bąble, Cypiski, Uszatki, Muminki, Puchatki itp.). Wizytówki na stolikach powinny odpowiadać nazwom grup. Do każdego zadania grupa otrzymuje oddzielną kartkę. Odpowiedzi ocenia jury (przedstawiciele młodzieży, bibliotekarz) bezpośrednio po wykonaniu zadania i zapisuje na tablicy. Proponowaną punktację powinien zweryfikować polonista, gdyż nie wszystkie lektury omawiane są na lekcjach, a więc mniej znane powinno się oceniać wyżej.

Nagrody mogą być symboliczne, np. zakładki do książek, pocztówki z reprodukcjami grafiki czy malarstwa.

● ODGADNIJCIE:

Kto na półki
po książki sięga
i sprzedaje te książki?
(księgarz — 1 punkt)

● O kim jest mowa we fragmencie książki, który zaraz usłyszycie, i w jakiej książce spotkaliście tę postać — podajcie tytuł.

Ja byłem bardzo zarozumiałym chłopcem i ciągle chodziłem nadepty. Zdawało mi się, że jestem najmądrzejszy, najpiękniejszy i najważniejszy na świecie. Od tego nadymania robiłem się coraz większy i większy, aż w końcu stałem się — — — — (wielkoludem — 1 punkt)
(„Nasza mama czarodziejka” — 2 punkty za tytuł)

1.	L	O	K	O	M	O	T	Y	W	A
2.		P	S	Y						
3.	K	O	P	C	I	U	S	Z	E	K
4.		T	R	A	B	A	L	S	K	I
5.		P	O	Ż	A	R				
6.	M	E	T	K	A					
7.		S	A	M	O	S	I	A		

● W puste kratki krzyżówki wpiszcie poziomo odpowiedzi na siedem zagadek. Zagadki są ponumerowane i odpowiedź na każdą trzeba podać pod odpowiednim numerem wpisując literki oddzielnie. Czytając literki w zaznaczonym rzędzie pionowym otrzymacie słowo, które należy napisać obok krzyżówki. Grupa, która odda prawidłowe rozwiązanie najwcześniej, uzyska dodatkowo 3 punkty.

- Co to za bajeczka na wystawach bywa — wagoniki na okładce i — — — —
- Muszka, Komar, Ugryź to — — — — Reni z lektury „Najmilsii”
- Jaka to dziewczynka ma roboty wiele, a na pięknym balu gubi — — — — —
- Zapominalski słoi — — — — —
- Chciał go gasić Wojtek — — — — —
- Imię czarnej owieczki — — — — —
- Zosia ze znanego wierszyka Juliana Tuwima — — — — —

(po 1 punkcie za każdą odpowiedź — odgadnięty wyraz: książka)

● Odgadnijcie:

Kto na półkach
książek ma bez liku
i dba o książki
oraz czytelników?
— — — — —
(bibliotekarz — 1 punkt)

● Podkreśl tytuł książki, która opowiada o Reni i jej zwierzątkach: „Psotki i Śmieszki”, „Czarna owieczka”, „Na jagody”, „Najmilsii”, „Co słonko widziało”. („Najmilsii” — 1 punkt)

● Uzupełnij listę zwierzątek, którymi opiekowała się Renia:

Muszak — piesek
Jarzębaty — — — — —
(kogut)
— — — — — zając
(Szarus)

Maciuś — wróbelek

Ona _ _ _ _ _
(sowa)

Gryzunia _ _ _ _ _
(mysz)

Komar — pies
Pan Twardowski _ _ _ _ _
(zółw)

Fufu-Tup-Tup _ _ _ _ _
(jeź)

Kitka _ _ _ _ _
(wiewiórka)

(1 punkt za każdy element odpowiedzi)

● Dopiszcie brakujące wyrazy w tytułach książek i nazwiska autorów:

„Co słonko _ _ _ _ _” — Maria _ _ _ _ _
(widziało) (Konopnicka)

„Jak _ _ _ _ _ został _ _ _ _ _ Czesław _ _ _ _ _
(Wojtek) (strażakiem) (Janczarski)

„Kukuryku na _ _ _ _ _” — Maria _ _ _ _ _
(ręczniku) (Kownacka)

„Pсотki i _ _ _ _ _” — Janina _ _ _ _ _
(śmieszki) (Porazińska)

„Jacek, Wacek i _ _ _ _ _” — Mira _ _ _ _ _
(Pankracek) (Jaworzakowa)

(po 1 punkcie za brakujący element tytułu, po 2 punkty za nazwisko autora)

● Kto jest autorem słów piosenek, które usłyszye:

(Maria Konopnicka — w szkolnej płytotece można znaleźć dwie najlepiej znane dzieciom piosenki, których teksty znajdują się w zbiorze „Co słonko widziało”. np. „W polu”, „Zła zima”, „Rzeka”, „Zajączek”, „Poranek”, „W lesie” i in. — 2 punkty za autora)

● Kto pisze książki: księgowy, księgarz, drukarz, literat, bibliotekarz? Podkreślcie. (1 punkt)

● Z jakiej książki znamy wilka Barnabę, lisa Mikitę, rysia Bazylego, lisa Witalisa?

(„Brzechwa dzieciom” konkretnie: „Opowiedział dzieciom sowie”, „Szelmstwa lisa Witalisa” — (2 punkty)

● Wstawcie w puste miejsca fragmentu utworu „Szelmstwa lisa Witalisa” wyrazy: sknera, obłudy, pospolity, sprytu, rudy, przechera. W tekście macie podaną pierwszą literę każdego wyrazu.

Znano różne w świecie lisy:
Był więc lis Ancymon „Łysy”,
p _ _ _ _ _ lisek r _ _ _ _ _
Pelen s _ _ _ _ _ i o _ _ _ _ _
Zezowaty lis — p _ _ _ _ _

(1 punkt za każdy wyraz)

● Pomieszały się wyrazy w tytułach niektórych książek będących lekturami dla kl. I. Jakie są prawdziwe tytuły?

„Pamiętnik”, „Jak Pankracek został strażakiem”, „Czarna czarodziejka”, „Na jagody Śmieszki”, „Jacek, Wojtek i Wacek”, „Pilot — Wyśmiewaczek”, „Plastusiowy Cudaczek”, „Pсотki i owieczka”, „Nasza mama i ja”.

(„Jak Wojtek został strażakiem”, „Jacek, Wacek i Pankracek”, „Czarna owieczka”, „Nasza mama czarodziejka”, „Na jagody”, „Pсотki i śmieszki”, „Pilot i ja”, „Cudaczek — Wyśmiewaczek”, „Plastusiowy pamiętnik” — po 1 punkcie za każdy tytuł)

● W kopertach otrzymaliście oddzielne karteczki, na których znajdują się nazwiska autorów, tytuły oraz cytaty z trzech lektur. Dobierzcie je i pospinajcie spinaczami (naklejcie na trzech kartkach). Grupa, która pierwsza wykona zadanie, otrzyma dodatkowo 2 punkty. Każda z grup otrzymuje karteczki ułożone w tej samej kolejności np.:

— Cytat nr 1: „A zresztą zwierzęta to nie zabawka dla ludzi”.

— „Nasza mama czarodziejka”.

— Cytat nr 2: „Te dziewczyny to są beksy. Wolałbym, żeby Tosia była chłopcem. Ale może by nie była taka dobra. Sam nie wiem, muszę się zapytać pióra. Po tym wszystkim domyśliliśmy się w piórniku, że Zosia musiała sama przyznać się do winy. Może i ta Zosia będzie jeszcze niezgorsza. Ano, zobaczmy”.

Jan Grabowski
„Plastusiowy pamiętnik”

— Cytat nr 3: „Gdy tylko któryś z nas zacznie myśleć, że jest „naj... naj... naj... i nadymać się — mama daje mu słomkę i mówi: — Masz, popuszczaj sobie trochę baniek mydlanych. To ci dobrze zrobi, wydmuchasz z siebie całą zarozumiałość. Bo zdaje mi się, że jesteś to bardzo nadęty!”

„Czarna owieczka”
Maria Kownacka
Joanna Papuzińska

(Jan Grabowski — „Czarna owieczka” — cytat nr 1, Maria Kownacka — „Plastusiowy pamiętnik” — cytat nr 2, Joanna Papuzińska — „Nasza mama czarodziejka” — cytat nr 3 — po 3 punkty za każdą książkę).

● Kto potrafi najlepiej naśladować mimiką i gestem postacie z książki „Cudaczek — Wyśmiewaczek”: Cudaczka — Wyśmiewaczka, panią Obrażalską, pana Złościckiego, pana Bekę, pana Bylejak, pannę Krzywinosek, Chwalipiętę? (punktacja do ustalenia)

● Obok numerów pokazanych Wam rysunków — samolot, trzewiczek, piórnik, hełm strażacki, kobiałka na jagody — dopiszcie imiona bohaterów, z którymi te rysunki wam się kojarzą.

(Imiona bohaterów: Janek, Wojtek, Waluś, Kopciuszek, Plastuś; samolot — Waluś, trzewiczek — Kopciuszek, piórnik — Plastuś, hełm — Wojtek, kobiałka — Janek; po 1 punkcie za każdą parę)

● Wśród podanych nazw podkreślcie specjalności zawodowe związane z książką: drukarz, aptekarz, introligator, prokurator, ilustrator, ry-

marz, bibliotekarz, tkacz, spawacz, księgarz, piekarz.

(po 1 punkcie za każdy wyraz)

● Pomyliły się dzieciom imiona pisarzy. Napiszcie poprawnie.

Maria Porazińska, Julian Brzechwa, Ewa Konopnicka, Jan Janczarski, Janina Szelburg-Zarembina, Czesław Tuwim.

(Janina Porazińska, Jan Brzechwa, Maria Konopnicka, Czesław Janczarski, Ewa Szelburg-Zarembina, Julian Tuwim — po 2 punkty).

DANUTA ZIELIŃSKA

CHCESZ MILE SPĘDZIĆ ROK 1992?

KUPISZ KALENDARZ – WYŚLESZ POCZTÓWKI!

PŁACĄC RAZ – SKORZYSTASZ 12 RAZY.



***Zaczarowany mody świat
To fin de siècle, urok i czar,
Szlachetne piękno, gust
i smak.***

Wszystko to sprawi, że mile spędzisz czas, kupując na rok 1992 kalendarz „Biblioteka Narodowa prezentuje swoje zbiory” – 12 kolorowych pocztówek z grafikami ze zbiorów Biblioteki Narodowej. Rewelacyjnie niska cena – 30 000 zł.

Do nabycia już od 25 listopada w siedzibie SBP, 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.

Lekcja biblioteczna

Sporządzanie notatek z czytanej lektury (kl. VII)

Treści i cele — określone programem *Przy-
spasobienia czytelniczego i informacyjnego*.

Metody realizacji i formy pracy:

- Praca w grupach.
- Samodzielne ćwiczenia uczniów z czasopis-
mami i książkami.
- Objaśnienia bibliotekarza, pokaz.
- Kontrola pracy uczniów.

Środki dydaktyczne:

1. Plansza z rodzajami notatek z lektury.
2. Plansza ze wzorem fiszki.
3. Plansza ze wzorem opisu bibliograficznego
książki i artykułu z czasopisma.
4. Książki i artykuł z czasopisma na temat
rodzajów i metod sporządzania notatek:

— KRÓL F., *Sztuka czytania*. Warszawa
1982, s. 175-178: Czytanie. Opracowanie
tekstu, s. 221-225: Przegląd i czytanie. Nota-
tki. Praca nad zagadnieniem.

— PRZYŁUBSKI F., *Wokół książki*. War-
szawa 1975, s. 215-217: Notatki, s.
223-225: Przykłady notatek.

— PIETRASIŃSKI Z., *Sztuka uczenia się*.
Warszawa 1962, s. 62-65: Notowanie.

— PÓLTURZYCKI J., *Ucz się sam. O te-
chnice samokształcenia*. Warszawa 1974 s.
115-124: Zasady i metody notowania.

— PÓLTURZYCKI J., *Wdrażanie do sa-
mokształcenia*. Warszawa 1983 s. 188-190:
Sporządzanie notatek.

— MŁYNARCZYK J., *Jak pomóc własnej
głowie?! „Piomyk”* 1985 nr 7 s. 5-7.

TOK LEKCJI:

Uczniowie pracują w czterech zespołach dys-
ponujących jednakowymi zestawami tekstów.

I godzina lekcyjna

● Podanie tematu i celu lekcji. Nawiązanie do
analogicznych tematów przerabianych praktycz-
nie na lekcjach języka polskiego.

● Polecenie wyszukania w przygotowanych
książkach fragmentów dotyczących sporządzania
notatek z lektury. Przypomnienie przez uczniów
sposobu szybkiego wyszukiwania informacji
z wykorzystaniem aparatu pomocniczego książki.

● Polecenie przeczytania odnalezionych fra-
gmentów i na ich podstawie odpowiedzenia na
pytania:

— W jakim celu sporządzamy notatki?

— W jakich formach można robić notatki z lek-
tury?

— Jakie rodzaje notatek wykonujemy w zależ-
ności od ich przeznaczenia?

— Jak porządkujemy notatki?

W czasie gdy uczniowie czytają, nauczyciel
zapisuje pytania na tablicy.

● Po przeczytaniu tekstów uczniowie z po-
szczególnych zespołów odpowiadają na kolejne
pytania.

● Demonstracja tablic:

— Rodzaje notatek z lektury.

— Wzór fiszki.

II godzina lekcyjna

● Przypomnienie wiadomości o elementach
notatki. Demonstracja tablicy — opis biblio-
graficzny książki i artykułu w czasopiśmie.

● Uczniowie wykonują na tablicy opisy bib-
liograficzne opracowywanych tekstów. Zwróce-
nie uwagi, że powstało w ten sposób zestawienie
dotyczące zagadnienia „Samokształcenie — no-
tatki z lektury”.

● Wszyscy uczniowie otrzymują 1 egz. powie-
lonego artykułu Joanny Młynarczyk *Jak pomóc
własnej głowie?!*, z poleceniem przeczytania
i opracowania tekstu:

zespół I — adnotacja

zespół II — plan

zespół III — streszczenie

zespół IV — cytaty

● Sprawdzenie i ocena wykonanej pracy.
Uczniowie pracują w zespołach, przygotowany
rodzaj notatki z artykułu odczytują przedstawi-
ciele danego zespołu.

Gdy bibliotekarz dysponuje jedną godziną lek-
cyjną, bądź nie ma wystarczającej liczby propo-
nowanych książek, można zrezygnować z pierw-
szej części lekcji i pracować jedynie na tekście
artykułu J. Młynarczyk, odwołując się do wiado-
mości, jakie uczniowie zdobywali na lekcjach
języka polskiego.

JOANNA BOHDZIUN

Zdobyć uczniów dla książki... Propozycje „Poradnika Bibliotekarza”

Zestawienie bibliograficzne

Zestawienie niniejsze dotyczy różnych form inspiracji czytelnictwa dzieci i młodzieży w bibliotece szkolnej, zaproponowanych przez „Poradnik Bibliotekarza” w l. 1988-1990 (od numeru 9/88). Jest to kontynuacja zestawienia zamieszczonego w „Poradniku Bibliotekarza” 1989 nr 3, obejmującego publikacje z l. 1980-1988.

Wykazano materiał najbardziej wartościowy pod względem merytorycznym, w tym kilka artykułów omawiających lekcje biblioteczne inspirowane czytelnictwem, ponieważ są one najczęściej poszukiwane przez bibliotekarzy.

Zastosowano układ, na który pozwalał zgromadzony materiał. Opisy bibliograficzne uzupełniono adnotacjami wyjaśniającymi zbyt ogólnie sformułowane tytuły publikacji.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

1. BORYSZEWSKA Genowefa: **Wpływ lektury na kształtowanie osobowości, uczuć oraz na bogacenie języka dzieci w środowisku wiejskim.** — 1989 nr 4 s. 16-18.

M.in. omówiono formy: zgaduj-zgadulę, ankietę, inscenizację.

2. LEWANDOWICZ Grażyna: **Nowe inicjatywy bibliotek dziecięcych za granicą.** — 1990 nr 4/5 s. 20-23.

3. PASZKOWSKA Wanda: **Zdobyć uczniów dla książki... Propozycje „Poradnika Bibliotekarza”.** Zestawienie bibliograficzne. — 1989 nr 3 s. 21-23.

4. SZPULAK Grażyna: **Formy reklamy książki i czasopisma w bibliotece szkolnej.** — 1988 nr 10/11 s. 13-14.

5. WONTOROWSKA-JÓŹWIAK Sylwia: **Formy i metody pracy bibliotecznej z dziećmi upośledzonymi umysłowo.** — 1990 nr 11/12 s. 13-18.

Przedstawione formy: wystawki książek, katalogi obrazkowe, lekcje biblioteczne, kółko teatralne, konkursy czytelnicze, praca z aktywem.

IMPREZY CZYTELNICZE

R ó z n e

6. BANYŚ Barbara: **Sen reportera.** Wywiady z książkami. — 1989 nr 5 s. 22-26.

Scenariusz montażu na Dni Oświaty, Książki i Prasy (i nie tylko).

7. KOTYNIA Kazimiera: zob. lekcje biblioteczne poz. 28.

8. KULIK Maria: **Plebiscyt na najciekawsze książki roku.** — 1988 nr 12 s. 16-17.

9. MAKUCH Alicja: **Jak zorganizować spotkanie autorskie?** — 1989 nr 11/12 s. 22.

10. MOSLER-KOWALCZYK Ewa: **Poznajemy Miejską Bibliotekę Publiczną.** — 1990 nr 11/12 s. 22.

Wycieczka uczniów klasy IV do najbliższej filii biblioteki publicznej.

11. NIEDZIELA Stanisława: **Wydajemy jednodniówkę.** Konspekt zajęć aktywno bibliotecznych. — 1988 nr 9, s. 21-22, il.

12. SKARŻYŃSKA Maria, CZAJKOWSKI Franciszek: **Dyskusja nad książką mówioną.** Jedna z form rehabilitacji osób z zaburzeniami wzroku. — 1989 nr 10 s. 21-25.

Przygotowanie i przebieg dyskusji nad książką Françoise Prevost *Darowane życie*.

13. SZEFLER Elżbieta: zob. konkursy poz. 23.

14. SZLACHTA Wiesława: **Upowszechnianie książki mówionej przez biblioteki publiczne woj. katowickiego.** — 1989 nr 4 s. 28-29.

M.in. omówiono: dyskusje o książkach, spotkania poświęcone literaturze, popołudnia z uśmiechem.

15. TOMCZAK Gertruda: **Kiermasz książki za grosik.** — 1989 nr 7/8/9 s. 42.

16. WONTOROWSKA-JÓŹWIAK Sylwia: zob. zagadnienia ogólne poz. 5.

17. WOŹNA Maria: **Pracownik biblioteki publicznej na spotkaniu z uczniami w szkole.** — 1989 nr 4 s. 18-21.

K o n k u r s y

18. BORYSZEWSKA Genowefa: zob. zagadnienia ogólne poz. 1.

19. KOTYNIA Kazimiera: zob. lekcje biblioteczne poz. 28.

20. NOWAK Maria: **Ludzie, którzy zmieniali świat.** Konkurs czytelniczy. — 1990 nr 6 s. 31-34.

Celem konkursu jest zachęcenie uczniów klas VI-VII do czytania literatury popularnonaukowej.

21. SOSNOWSKA Barbara: **Z lekturą szkolną na wesoło.** Konkurs czytelniczy. — 1989 nr 1/2 s. 24-27.

22. SUSZEK Anna: **Nasze lektury.** Konkurs czytelniczy w szkole podstawowej. — 1989 nr 4 s. 31-35.

Pytania konkursowe dla klas IV-VII.

23. SZEFLER Elżbieta: **Kontakty z bibliotekami jako forma kształcenia literackiego uczniów klas niższych** (na przykładzie pracy Domu Książki Dziecięcej w Moskwie). — 1989 nr 11/12 s. 6-8.

M.in. organizacja poranku literackiego oraz czterech konkursów.

24. WONTOROWSKA-JÓŹWIAK Sylwia: Zob. zagadnienia ogólne poz. 5.

Lekcje biblioteczne

25. FUDALA Alicja: **Nasza biblioteka**. Lekcja biblioteczna dla klasy I szkoły podstawowej. — 1988 nr 9 s. 23-24.

26. GRABOWSKA Zofia: **Wprowadzenie dzieci 6-letnich do biblioteki dziecięcej**. — 1989 nr 1/2 s. 27.

Scenariusz lekcji połączonej z wystawą książek-zabawek.

27. KATARZYŃSKA Iwona: **Kartoteki w naszej bibliotece**. Lekcja w klasie VI. — 1988 nr 12 s. 23.

28. KOTYNIA Kazimiera: **Książki z bibliotecznej półki**. Zajęcia biblioteczne w zespole klas II-III Szkoły Podstawowej przy Szpitalu im. dr. J. Korczaka w Łodzi. — 1990 nr 1/2/3 s. 39-40.

Lekcja z wykorzystaniem takich form pracy z czytelnikiem jak wystawa, inscenizacja, zgaduj-zgadula.

29. KROPIWICKI Jan: **Zeszyt przedmiotowy do przysposobienia czytelniczego i informacyjnego**. — 1990 nr 7/8 s. 30-33.

Konспекty trzech lekcji bibliotecznych: 1. Zostajemy czytelnikami biblioteki szkolnej, 2. Czytelnia miejscem pracy i wypoczynku, 3. Czasopismo jako źródło informacji i rozrywki.

30. LACHOWSKA Elżbieta: **Kształcenie umiejętności szybkiego czytania**. Konspekt lekcji dla kl. I szkół ponadpodstawowych. — 1989 nr 7/8/9 s. 41-42.

31. NIEDZIELA Stanisława: **Biblioteka i jej zbiory**. Lekcja biblioteczna w klasie I. — 1988 nr 10/11 s. 23.

32. WONTOROWSKA-JÓŹWIAK Sylwia: zob. zagadnienia ogólne poz. 5.

Wystawy

33. ANDRES Maria: **Osipowi Mandelsztamowi in memoriam**. — 1989 nr 6 s. 13.

Sprawozdanie z wystawy zorganizowanej w 50. rocznicę śmierci poety.

34. GRABOWSKA Zofia: zob. lekcje biblioteczne poz. 26.

35. KOTYNIA Kazimiera: zob. lekcje biblioteczne poz. 28.

36. SZCZERBIŃSKA-KOSIEL Maria: **Bańnię — bajki — bajeczki**. Scenariusz wystawy. — 1990 nr 11/12 s. 23-26.

37. WONTOROWSKA-JÓŹWIAK Sylwia: zob. zagadnienia ogólne poz. 5.

Ankiety czytelnicze

38. BORYSZEWSKA Genowefa: zob. zagadnienia ogólne poz. 1.

39. GRODZICKA Małgorzata: **Badania poczytności książek dziecięcych po raz trzeci**. — 1988 nr 9 s. 9-11.

Wzór ankiety, badanie poczytności książek wydanych przez „Naszą Księgarnię”.

40. GRODZICKA Małgorzata: **Badania zainteresowań czytelniczych dzieci w wieku 10-12 lat**. — 1990 nr 11/12 s. 11-12.

Przedstawiono metodę ankiety i wywiadu.

41. ROZWADOWSKA Elżbieta: **Ankiety i badania czytelnictwa uczniów szkoły podstawowej**. — 1989 nr 3 s. 9-11.

Analiza badań przeprowadzonych wśród uczniów klas VII i VIII.

WANDA PASZKOWSKA

Odpowiedzi redakcji

Pracuję w bibliotece publicznej miejsko-gminnej, mam wykształcenie wyższe, zajmowałam stanowisko kustosa. Zarząd Gminy i Miasta wypowiedział mi pracę i zaproponował nowe warunki — zatrudnienie na 1/2 etatu na stanowisku starszego bibliotekarza, gdyż według burmistrza stanowisko kustosa związane jest nie z biblioteką, lecz z muzeum. Czy do kompetencji władzy samorządowej należy degradowanie pracownika na niższe stanowisko? Czy w tym kraju działa jeszcze prawo biblioteczne, na podstawie którego przydzielono mi stanowisko i obowiązki oraz ustalono wynagrodzenie?

Prawo nadal obowiązuje, zmieniła się jednak sytuacja finansowa tak bardzo, że stale dochodzą wieści o zwol-

nieniach, likwidacji punktów, a nawet bibliotek, zmniejszaniu zatrudnienia. Decyzje w sprawach utrzymywania bądź zamykania placówek oraz w sprawach kadrowych należą do władzy terenowej, która obecnie ma przed sobą same trudne wybory, a zapewne — przy zapowiedzianych cięciach budżetowych na kulturę — nieprędko będzie lepiej. Fakty dowodzą, iż nikt dziś nie może kierować się przekonaniem, że status, jaki osiągnął, jest mu zagwarantowany raz na zawsze. W Pani przypadku organ zatrudniający — zapewne przyciśnięty niedoborami finansowymi — nie postąpił bezprawnie, wypowiedział warunki pracy i płacy zgodnie z przepisami kodeksu pracy. Pani, po zaproponowaniu Jej nowych warunków, miała do wyboru dwie odpowiedzi — przyjąć je lub odrzucić, gdy jednak wolnych miejsc pracy nie jest za wiele, właściwie nie ma również wyboru. I nie ma szans, aby jakiegokolwiek interwencje mogły być w takiej sytuacji skuteczne, mimo że burmistrz myli się — stanowisko kustosa wiąże się także z bibliotekami (co prawda raczej dość rzadko z gminnymi czy miejsko-gminnymi).

Mały leksykon polskich czasopism bibliotekarskich

„Poradnik Bibliotekarza”

W październiku 1949 r. Zarząd Główny Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich powołał do życia czasopismo o charakterze poradnika, przeznaczone dla bibliotekarzy nie mających wykształcenia ogólnego ani kwalifikacji zawodowych, a pracujących w małych bibliotekach publicznych. Na pierwszego redaktora została powołana Jadwiga Szemplińska, która zajęła się również stroną organizacyjną nowego periodyku. W skład komitetu redakcyjnego weszły Irena Lewandowska i Zofia Żołątkowska. Następnym redaktorem była od r. 1951 prawie do końca 1975 r. Romana Łukaszewska — pod jej kierunkiem skryształizowała się zasadnicza linia programowa i struktura czasopisma. Od r. 1976 funkcję redaktora naczelnego sprawuje Władysław Wasilewska. Działa kilkuosobowy Komitet Redakcyjny (poprzednio Komitet Doradczy) o zmieniającym się okresowo składzie.

Pięć pierwszych roczników „Poradnika” wyszło przy współdziałaniu Poradni Bibliotecznej Centralnego Ośrodka Oświaty Dorosłych TURiL, od r. 1954 czasopismo wydawane jest przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich samodzielnie.

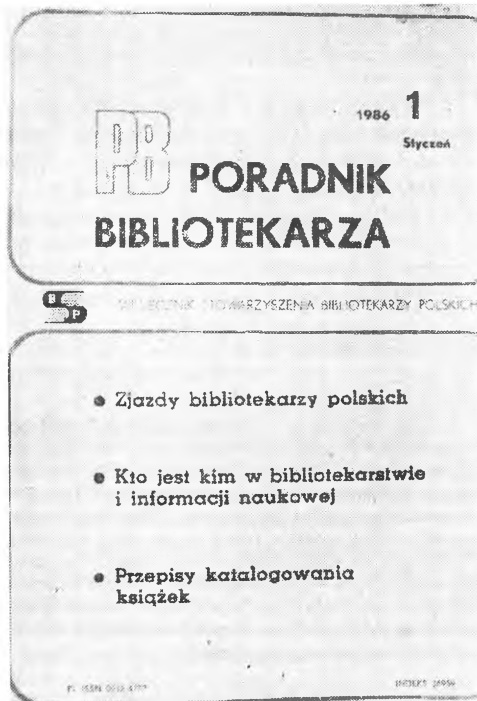
Druk periodyku wykonywały kolejno: PZZG — Oddział w Warszawie, Warszawska Drukarnia Naukowa, LSW w Warszawie, RSW „Prasa” w Warszawie, Zakłady Graficzne Biblioteki Narodowej, Wojskowe Zakłady Graficzne w Warszawie, Zakłady Poligraficzne LSW w Warszawie, Wojskowa Drukarnia w Łodzi, Wojskowa Drukarnia w Gdyni, RSW „Prasa, Książka, Ruch” w Warszawie.

„Poradnik” do r. 1954 wychodził w formacie 20,5 cm (8”), od r. 1955 zwiększono go do 23 cm (8”). Nakład nie jest stały, wiąże się z liczbą zamówień w prężniejszej; w l. 1949-1970 wahał się w granicach 9300-14 000 egz., w l. 1971-1982 — 10 300-11 500, po czym stopniowo wzrósł do 23 370 egz. W r. 1990 zarysowała się tendencja spadkowa — od kwietnia nakład utrzymuje się na poziomie 18 000 egz. Objętość (najmniejsza w pierwszych trzech latach — 16 stron) wynosi średnio ok. 30 stron. Poczynając od r. 1952 prawie w każdym zeszytach zamieszczany jest materiał ilustracyjny, bywają też tabelki, niekiedy rysunki humorystyczne.

Ze wzrostem zainteresowania czasopiśmem redakcja zaczęła przywiązywać większą uwagę do jego szaty graficznej, jego estetycznego wyglądu. Trzy razy zmieniono okładkę, były próby wprowadzenia koloru wewnątrz numerów. Od połowy 1981 okładkę kartonową zastąpiono papierową. Każdy rocznik zaopatrywany jest systematycznie w spis treści z wykazem alfabetycznym nazwisk autorów.

Po wprowadzeniu stanu wojennego „Poradnik” pozostawał w zawieszeniu przez pół roku.

Zgodnie z założeniami redakcji w zakres zagadnień poruszanych na łamach czasopisma wchodzi w pierwszym rzędzie sprawy organizacji i techniki pracy w bibliotece, gromadzenia i opracowywania zbiorów, służby informacyjno-bibliograficznej, a w ostatnich latach także zagadnienia związane z mechanizacją i automatyzacją prac bibliotecznych. Bardzo niewiele zamieszcza się również prac dotyczących historii bibliotekarstwa, jak i szerszych omówień badań czytelnictwa, co jest jednak zrozumiałe ze względu na praktyczny charakter „Poradnika”. Obszerniejszą grupę tematyczną stanowią teksty na temat pracy bibliotek różnego typu, zwłaszcza publicznych, w tym dla dzieci i młodzieży, oraz szkolnych. Przez jakiś czas funkcjonował nawet „Kącik porad dla bibliotekarzy szkolnych”, pomocny w praktycznym rozwiązywaniu trudności występujących w pracy bibliotekarzy. Zamieszczano w nim odpowiedzi na liczne pytania z zakresu



wiedzy o książce, spraw organizacyjnych, doboru książek, techniki opracowania i udostępniania. Podawano też wskazówki dotyczące wykorzystywania różnych materiałów instrukcyjno-metodycznych przez nauczycieli bibliotekarzy.

Najlichniesze są w „Poradniku” teksty poświęcone czytelnictwu, zwłaszcza formom i metodom pracy z czytelnikiem, oraz propagandzie czytelnictwa. Przez dłuższy czas publikowano recenzje najpoczytniejszych i najbardziej wartościowych utworów — dzieł wybitnych pisarzy polskich i obcych. W każdym roczniku drukowane są zestawienia bibliograficzne książek na różne tematy, mogące wzbudzić zainteresowanie bibliotekarzy i użytkowników. Jest to materiał bardzo przydatny w organizowaniu np. wystaw, popularyzacji czytelnictwa, prowadzeniu służby informacyjnej. Obficie występują scenariusze różnych imprez, np. uroczystości okolicznościowych, wieczorów literackich, konkursów czytelniczych. Od kilku lat sporo miejsca zajmują konspekty lekcji bibliotecznych związanych z wprowadzonym do szkół programem przysposobienia czytelniczego i informacyjnego uczniów.

Z częściej poruszanych tematów wymienić można też takie jak bibliotekarstwo zagraniczne, współpraca ze środowiskiem; duża liczba artykułów dotyczy kształcenia, a zwłaszcza samokształcenia bibliotekarzy, sporadycznie znajdują wyraz poglądy na temat powinności bibliotekarza, etyki zawodu. Nie brak też wypowiedzi o budownictwie i wyposażeniu bibliotek, o służbie informacyjnej, polityce bibliotecznej, działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i innych organizacji o podobnym charakterze. W przeszłości zamieszczane były w „Poradniku” teksty traktujące o problemach społeczno-gospodarczych, politycznych i kulturalnych, lecz od dłuższego już czasu redakcja skupia się niemal wyłącznie na sprawach związanych z funkcjonowaniem bibliotek oraz z pracą bibliotekarza i jego przygotowaniem zawodowym.

W różnych okresach występowały w czasopiśmie różne stałe działy. I tak obok tematyki ściśle bibliotekarskiej prezentowany był bogaty materiał literacko-publicystyczny, początkowo w dziale „Twórcy i ich dzieła”, następnie w stałych rubrykach: „Rozmowy z pisarzami”, „Rozmowy z popularyzatorami wiedzy”, „Rozmowy z uczonymi”. Przedstawiono w nich m.in. sylwetki Pawła Jasienicy, Jarosława Iwaszkiewicza, Wiktora

Gomulickiego, Stanisława Lema, Zenona Kosidowskiego. Dużo miejsca i uwagi poświęcono także literaturze światowej — jej klasykom i pisarzom współczesnym. W r. 1979 wprowadzono cykl „Literatura polska lat siedemdziesiątych”, w którym prezentowano sylwetki wybitnych twórców. W latach 80. interesujący materiał dla szerszego grona odbiorców zawarto w cyklu „Kto jest kim w bibliotekarstwie i informacji naukowej”, publikowanym w postaci osobno paginowanych wkładek. Oddzielny cykl poświęcono kronice Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, w której w formie skrótovej zapoznano czytelników z dziejami oraz działalnością tej organizacji. Zainicjowano też publikowanie wykazu rozpoczętych i ukończonych prac naukowych i popularnonaukowych. W rubryce „Bibliotekarskie lektury” omawia się pokrótce wydawnictwa związane z teorią i praktyką bibliotekarstwa w celu zorientowania czytelników w ich treści. W cyklu „Leksykon polskich czasopism bibliotekarskich” dano przegląd powojennych inicjatyw w wydawaniu periodyków fachowych. Wprowadzono też rubrykę „Prawo biblioteczne”, która zawiera informacje o nowych aktach legislacyjnych dotyczących bibliotekarstwa i informacji, są też liczne odpowiedzi redakcji na pytania czytelników, głównie w sprawach pracowniczych — zatrudnienia, wynagrodzeń, kwalifikacji, różnego rodzaju uprawnień itp.

„Poradnik Bibliotekarza” ma kilka numerów specjalnych, monotematycznych, np. nr 8/10 z r. 1971 poświęcony został historii i odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie, nr 7/8 z r. 1975 — ochronie zabytków w Polsce, nr 9/10 z tegoż roku wydano pod hasłem „O pracy w bibliotekach” i dedykowano kandydatom do zawodu bibliotekarza.

Niektóre numery ukazały się z kilkustronicowymi wkładkami zawierającymi materiały konkursowe, wzory plakatów, liter, wybory tekstów do pracy z czytelnikiem, wzorcowe katalogi książek itp.

Oprócz tego czasopismo zamieściło kilkanaście krzyżówek i żarcików rysunkowych, a od 1977 r. w kilkunastu zeszytach ostatnia strona miała charakter humorystyczno-rozrywkowy.

Ogólnie można powiedzieć, że „Poradnik” przynosi materiał bardzo pomocny w pracy bibliotekarza.

BARBARA GÓRA

SKONTRUM W BIBLIOTECE

Sporo artykułów ukazało się już na temat sposobu prowadzenia inwentaryzacji zbiorów w bibliotekach. Szuka się coraz doskonalszych metod, aby stosując je osiągnąć jak największą dokładność wyników skontrom, zmniejszyć liczbę dni zamknięcia biblioteki, uzyskać możliwie wysoką wydajność pracy członków komisji.

Metoda, którą opisuję, polega na wykorzystaniu kart książek obok innych dokumentów (wykazów) do nanoszenia numerów na arkusze skontrowe. Przebieg działań jest następujący:

- komisja przygotowuje arkusze skontrowe, ustala znaki, którymi będzie się posługiwać przy nanoszeniu numerów książek stojących na półkach, wypożyczonych, przekazanych do intraligatora itp.;

- określa na arkuszach numery książek przeprowadzonych przez ubytki;

- oznacza cyframi rzymskimi regały z książkami;

- każdy z członków komisji zajmuje miejsce przy regale, zdejmuje z półki partię książek i kolejno sprawdza zgodność danych na karcie książki z książką (autor, tytuł, numer inwentarzowy, sygnatura), po czym wyjmuje kartę z książki, a książki ustawia z powrotem na półce; karty z danego regału porządkuje w kolejności numerów, opatruje je w kartę z numerem regału i obwiązuje sznurkiem;

- po przygotowaniu kart książek z kilku regałów można już zacząć odkreślanie numerów na arkuszach — czynią to dwie osoby dzieląc się arkuszami albo dyktując jedna drugiej, następnie pakiety kart książek obwiązują na powrót sznurkiem, a na karcie z numerem regału umieszczają umowny znak, np. N (naniesione); pozostały członek komisji oraz — o ile to możliwe — inne

osoby kontynuują wyjmowanie kart z książek po uprzednim sprawdzeniu zgodności danych (książka — karta książki).

Pozostaje jeszcze zaznaczenie na arkuszach skontrowych numerów książek wypożyczonych czytelnikom (na podstawie kartoteki książek wypożyczonych), przekazanych do intraligatora, znajdujących się w punktach bibliotecznych itp. Gdy już całość zbiorów zostanie poddana kontroli, należy wyjaśnić zdarzające się na kartach skontrowych podwójne odkreślenia numerów. Łatwo i szybko wyłowimy omyłkę sprawdzając zapisy w księdze inwentarzowej oraz w pakietach kart książek ułożonych w kolejności numerów.

Ostatnią czynnością komisji przed sporządzeniem protokołu jest analiza braków względnych wykazanych w dokumentacji poprzedniego skontrom i na tej podstawie ustalenie listy braków bezwzględnych.

Opisana metoda jest mniej uciążliwa niż inne a dokładniejsza, dogodna zwłaszcza przy skontrom księgozbioru liczącego powyżej 15 tys. wol. Pozwala na:

- eliminację wszelkich pomyłek, gdyż sprawdza się kartę książki z książką,

- sprawniejsze odnalezienie książki, wyjaśnienie znaków podwójnych przy danym numerze,

- kontynuowanie udostępniania zbiorów, wprawdzie ograniczonego do książek, z których jeszcze nie wyjęto kart, i zwróconych przez czytelników, aż do czasu przystąpienia komisji do nanoszenia numerów książek wypożyczonych czytelnikom.

ANIELA SZAL

Odpowiedzi redakcji

Mam w bibliotece staż 4-letni, po ukończeniu w ub. roku studium bibliotekarskiego zostałam zaszeregowana do VIII kategorii wynagrodzenia. Czy mogę ubiegać się o grupę IX? Sugeruję się tym, że gdzie indziej osoby z 5-letnim stażem, również na stanowisku bibliotekarza i z takim samym przygotowaniem zawodowym, otrzymują wynagrodzenie według X kategorii.

Według rozporządzenia ministra kultury i sztuki z dnia 14 listopada 1985 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych, zasad i trybu stwierdzania kwalifikacji oraz dokonywania ocen kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury („Dziennik Ustaw” nr 56, poz. 291) osoba mająca wykształcenie średnie bibliotekarskie lub na poziomie studium może zająć stanowisko bibliotekarza po 4 latach pracy zawodowej.

Dla tego stanowiska przewidziane są kategorie zaszeregowania VIII-X. Stanowi o tym zarządzenie ministrów kultury i sztuki oraz pracy i polityki społecznej z dnia 12 grudnia 1990 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników upowszechniania kultury („Monitor Polski” 1991 nr 1, poz. 6).

Stawki w tych kategoriach, podobnie jak we wszystkich innych wypłacanych w sferze budżetowej, są niskie, lecz w zaszeregowaniu Pani w pierwszym roku pracy na stanowisku bibliotekarza nie można dopatrzeć się posunięcia krzywdzącego. O wynagrodzeniu decyduje — jak wielokrotnie już tu pisaliśmy — organ zatrudniający, który musi dzielić skromne na ogół środki biorąc także pod uwagę bibliotekarzy o wieloletnim stażu, np. 25-letnim, którym przysługują te same kategorie zaszeregowania co pani. Oczywiście może Pani ubiegać się o przesunięcie do wyższej grupy, ale czy to coś da, jest raczej wątpliwe. Proszę też sprawdzić tabelę ukazującą rozpiętość stawek w poszczególnych kategoriach — jest ona tak skonstruowana, że wysokości odpowiadających kategoriom kwot zachodzą na siebie, wskutek czego można otrzymać np. 880 tys. zł mając wynagrodzenie VIII kategorii i tyleż samo w X, która przysługuje również na stanowisku starszego bibliotekarza po 7-letnim stażu zawodowym.

CZY TO JEST ETYKA???

Wszelkie próby określenia etosu bibliotekarzy stanowią okazję do przypomnienia tej obecnie dość licznej grupie zawodowej, jakie są wobec niej oczekiwania społeczne.

Często zwraca się uwagę na niekorzystne zjawiska, z którymi powinni walczyć bibliotekarze, aby upowszechnić pozytywne wzorce osobowe.

Proponowany przez Józefa Zająca model osobowości współczesnego bibliotekarza¹, jeszcze nie w pełni zaakceptowany i uświadomiony sobie przez środowisko bibliotekarzy, został wyparty przez realia współczesnego życia.

Wiele wypowiedzi na powyższy temat, a także konferencja w Krakowie, stanowią cenny wkład do doskonalenia naszej praktyki zawodowej². Jak dalekie jednak są wszelkie te próby od bibliotecznej rzeczywistości, można się przekonać obserwując zachowanie się i pracę bibliotekarzy oraz działalność bibliotek.

W ogólnym kryzysie wartości deprecjonują się również te niezbędne w kontaktach z czytelnikiem, na co wskazywał Zbigniew Żmigrodzki³. Dodać można, że także kontakty międzyludzkie wśród samych bibliotekarzy nabrały cech zgoła niepożądanych — m.in. zawiść i zazdrość, niechęć do przelożonych to tylko niektóre przejawy „anormalności” w życiu zawodowym bibliotekarzy.

Widoczne staje się odsuwanie etyki zawodowej na dalszy plan, gdy główną rolę gra bibliotekarskie „być albo nie być”. W trudnych warunkach przemian ustrojowych środowiska kulturalne, a szczególnie bibliotekarskie, zdominowane zostały walką o przetrwanie. Gdyby bibliotekarze łączyli się w tej walce zamiast dzielić, byłoby to korzystny wskaźnik ich konsolidacji zawodowej.

W wielu placówkach kultury i w bibliotekach wspomniana walka wyzwoliła działania dalekie od etycznych. Odezwwały się osobiste animozje, konflikty, których źródła należy szukać w czasach, gdy obok ludzi oddanych zawodowi „trwali na posterunku” inni, traktujący obowiązki służbowe jako zło konieczne. Chęci odegrania się dziś na przeciwnikach zawodowych biorą górę nad wszelką rozważą i możliwościami sprawiedliwego załatwienia konfliktów oraz wielu problemów zawodowych.

W najbliższej przyszłości biblioteka publiczna powinna stać się wielofunkcyjną placówką kultury, posługującą się nowoczesnymi metodami, głównie w zakresie działalności informacyjnej

¹ J. Zająca: *O etyce zawodu bibliotekarza*. „Bibliotekarz” 1985 nr 3.

² Alexander: *Umberto Eco – czyli Polacy*. „Poradnik Bibliotekarza” 1991 nr 3; Marian Walczak: *Wokół polemiki o społeczność bibliotekarskiej*. „Poradnik Bibliotekarza” 1987 nr 7/8; Jacek Wojciechowski: *Zakręt*. „Bibliotekarz” 1991 nr 2/3; Z. Żmigrodzki: *W kręgu pojęć etyki bibliotekarskiej*. „Poradnik Bibliotekarza” 1991 nr 3; konferencja na temat etyki zawodu bibliotekarza odbyła się 3 XII 1990 r. w Krakowie.

³ Z. Żmigrodzki: *Bibliotekarz wobec czytelnika*. „Poradnik Bibliotekarza” 1990 nr 4/5.

oraz rozwijania kultury czytelniczej społeczeństwa. Takiej bibliotece są i będą potrzebni pracownicy otwarci na wszelkie nowinki docierające nie tylko ze sfery działalności kulturalnej czy bibliotecznej. Potrzebni są zatem bibliotekarze rozumiejący konieczność własnego rozwoju intelektualnego, aktywnie uczestniczący w życiu środowiska. Mają to być bibliotekarze o wysokich aspiracjach i ambicjach zawodowych, kompetentni fachowcy dążący do osiągnięcia sukcesów zawodowych, a przez nie do podnoszenia statusu placówki, w której pracują.

Obecnie spotyka się środowiska, w których bibliotekarze charakteryzujący się wyżej podanymi cechami są niemiłe widziani, degradowani zawodowo, często dyskredytuje się ich osiągnięcia.

Obserwacja środowiska bibliotekarskiego pozwala stwierdzić, że — podobnie jak całe społeczeństwo — dyskutuje ono na temat pracy, jej efektywności i sumiennego traktowania obowiązków. Przy okazji słyszy się prawie w każdej bibliotece utyskiwania na przeciążenie bibliotekarzy pracami technicznymi, spełnianiem rozlicznych wymagań stawianych im przez władzę zwierzchnią. Tymczasem problem w istocie sprowadza się do braku systematyczności w wykonywaniu codziennych obowiązków, często do braku umiejętności i wiedzy (mimo posiadanego wykształcenia bibliotekarskiego) na temat podstawowych zakresów działania biblioteki. Tu i ówdzie pojawiają się protesty przeciwko „decyzjom zza biurka”, w myśl których bibliotekarze mają obowiązek systematycznego prowadzenia katalogów, wykonania wszelkich zaległych prac powstałych z ich winy.

Bibliotekarz wywiązujący się ze swoich obowiązków sumiennie, stawiający podwładnym konkretne wymagania (nie wykraczające poza zakres obowiązków) bywa przez współpracowników moralnie niszczonej, przedstawiany władzom zwierzchnim jako jednostka szkodliwa społecznie. Wszelkie decyzje kadrowe, zmiany organizacyjne mające na celu unowocześnienie metod pracy, zwiększenie jej efektywności spotykają się z totalnym sprzeciwem pracowników traktujących to jako panoszenie się i złośliwość przełożonego.

I w taki oto sposób zamiast eliminować zarzucane nam przez Zbigniewa Żmigrodzkiego „grzechy główne”, grzęźniemy w nich dalej, poszerzając ich zakres⁴.

Władze lokalne, które wzięły biblioteki na przysłowiowy „garnuszek”, uważnie obserwują naszą pracę, nasze postępowanie. I cóż widzą? Na to pytanie niech każdy bibliotekarz odpowie sobie sam.

STANISŁAWA NIEDZIELA

⁴ Z. Żmigrodzki: *Dziesięć „grzechów głównych” współczesnego bibliotekarza*. „Przegląd Biblioteczny” 1989 nr 3.

§ Rubryka z paragrafem

ZMIANY W KODEKSIE PRACY

Należy odnotować dwie istotne zmiany w *Kodeksie pracy*:

1. Ustawa z dnia 23 marca 1991 r. o zmianie ustawy — Kodeks pracy (Dz.U. nr 53, poz. 226) wprowadziła nowe zasady organizacji służb bezpieczeństwa i higieny pracy. Ustalono, że zakład pracy zatrudniający więcej niż 10 pracowników ma obowiązek stworzyć służbę bezpieczeństwa i higieny pracy. Zakład pracy zatrudniający nie więcej niż 100 pracowników może powierzyć wykonanie zadań służby bhp pracownikowi zatrudnionemu przy innej pracy. Natomiast zakład pracy zatrudniający nie więcej niż 50 pracowników może zlecić wykonywanie zadań z zakresu bhp wyspecjalizowanej osobie trzeciej.

2. Ustawa z dnia 23 maja 1991 r. o zmianie ustawy — Kodeks pracy (Dz.U. nr 55, poz. 237) wprowadziła nowe postanowienia polegające na:

— zobowiązaniu zakładu pracy do informowania pracowników o ryzyku zawodowym, które wiąże się z wykonywaną pracą,

— wprowadzeniu zasady przeprowadzania okresowych i kontrolnych badań lekarskich na koszt zakładu pracy,

— ustaleniu, że na czas niewykonywania pracy z tych powodów pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia,

— obciążeniu zakładu pracy kosztami podróży pracownika w razie przejazdu na badania do innej miejscowości (według zasad obowiązujących przy podróżach służbowych).

FUNDACJE

W „Dzienniku Ustaw” nr 46, poz. 203 ogłoszono obwieszczenie ministra sprawiedliwości z dnia 17 maja 1991 r. zawierające jednolity tekst zmienionej niedawno ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach. Uwzględniono w nim m.in. następujące zmiany:

— zniesieniu zatwierdzania fundacji i jej statutu przez organ administracji państwowej,

— zwiększeniu uprawnień fundatora,

— uściśleniu zakresu dopuszczalnej działalności gospodarczej przez fundację,

— zmianę sposobu sprawowania nadzoru nad fundacjami,

— określenie warunków dopuszczania do działania w Polsce reprezentacji fundacji zagranicznych,

— dokonanie zmian w regulacji dotyczącej likwidacji fundacji i przeznaczenia majątku pozostałego po likwidacji fundacji.

ZWIĄZKI ZAWODOWE

Nowa ustawa z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych została opublikowana

w „Dzienniku Ustaw” nr 55, poz. 234. Ustawa weszła w życie z dniem 27 lipca 1991 r.

PODWYŻSZENIE NAJNIŻSZEGO WYNAGRODZENIA PRACOWNIKÓW

Od 1 lipca 1991 r. podwyższone zostało z 605 000 na 632 000 zł najniższe wynagrodzenie miesięczne pracowników (Zarządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z dnia 25 czerwca 1991 r. „Monitor Polski” nr 21, poz. 149).

ODSZKODOWANIA ZA WYPADKI PRZY PRACY

Kwoty jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych wynoszą począwszy od 17 czerwca 1991 r.:

1) 452 000 zł za każdy procent uszczerbku na zdrowiu, nie mniej jednak niż 1 707 000 zł — z tytułu doznania stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek choroby zawodowej,

2) 8 467 000 zł z tytułu zaliczenia do I grupy inwalidów wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej,

3) 452 000 zł za każdy procent uszczerbku na zdrowiu z tytułu zwiększenia uszczerbku na zdrowiu.

Zainteresowanych odsyłam do lektury „Monitora Polskiego” nr 19 poz. 138.

WYNAGRODZENIA PRACOWNIKÓW BIBLIOTEK PAN

Rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z dnia 15 kwietnia 1991 r. (Dz.U. nr 40, poz. 175) uregulowało sprawę wynagrodzeń pracowników jednostek organizacyjnych Polskiej Akademii Nauk, w tym bibliotek.

JEDNOSTKI BADAWCZO-ROZWOJOWE

W „Dzienniku Ustaw” nr 44, poz. 194 opublikowano obwieszczenie przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych z dnia 10 maja 1991 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych.

URLOPY NAUCZYCIELI AKADEMICKICH

W „Dzienniku Ustaw” nr 39, poz. 168 ukazało się rozporządzenie ministra edukacji narodowej z dnia 19 kwietnia 1991 r. w sprawie wymiaru, zasad i trybu udzielania nauczycielom akademickim urlopów płatnych w celach naukowych, artystycznych lub kształcenia zawodowego. Rozporządzenie obowiązuje od 1 kwietnia 1991 r.

GLÓWNI KSIĘGOWI

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 maja 1991 r. w sprawie praw i obowiązków głównych księgowych budżetów, jednostek budżetowych, zakładów budżetowych i gospodarstw pomocniczych ogłoszono w „Dzienniku Ustaw” nr 40, poz. 174. Weszło w życie z dniem 28 maja 1991 r.

**Praca w indywidualnym gospodarstwie rolnym
a staż pracowniczy**

1. Czy można uznać do nagrody jubileuszowej okres pracy w gospodarstwie rodziców lub teściów w sytuacji, gdy pracownik jednocześnie pracował w pełnym wymiarze czasu pracy w pobliskim zakładzie pracy (gospodarstwo było objęte przez niego potem)?

Jeżeli okres pracy w gospodarstwie rolnym pokrywa się z równoległym zatrudnieniem w zakładzie pracy, wliczeniu do okresu zatrudnienia uprawniającego np. do nagrody jubileuszowej podlega tylko jeden z tych okresów.

2. Czy okres prowadzenia gospodarstwa rolnego wlicza się do okresu pracy, od którego zależy wysokość jednorazowej odprawy pieniężnej wypłacanej pracownikowi w razie zwolnienia z pracy z przyczyn leżących po stronie zakładu pracy?

Zgodnie z ustawą okres prowadzenia gospodarstwa rolnego powinien być wliczony do okresu pracy, od którego zależy wysokość odprawy dla zwalnianych pracowników.

(„Służba Pracownicza” 1991 nr 7 s. 11, 13)

Emerytury

Ile miesięcy mogą przebywać poza krajem, żeby nie stracić emerytury?

Od 1 stycznia 1990 r. nastąpiła w tym zakresie zmiana przepisów emerytalnych. Obecnie obowiązujące nie ograniczają już czasu pobytu emeryta lub rencisty za granicą. O zawieszeniu prawa do zaopatrzenia decyduje charakter wyjazdu. W okresie pobytu czasowego za granicą przysługujące emerytowi (renciście) świadczenie wypłaca się w kraju wskazanej osobie bądź przekazuje na rachunek w powszechnej kasie oszczędności. O wyjeździe za granicę należy zawiadomić właściwy oddział ZUS.

(„Służba Pracownicza” 1991 nr 7/8 s. 21)

INFORMACJE • POGŁOSKI • DONOSY • INFORMACJE

Opracowanie przedmiotowe dokumentów oraz nauczanie rzeczowego opracowania zbiorów w szkołach wyższych było tematem konferencji zorganizowanej w Gdańsku (7-9 V) przez Komisję ds. Opracowania Rzeczowego Zbiorów ZG SBP, Bibliotekę Gdańską PAN, Zarząd Okręgu SBP. Wygłoszono referaty: Zdzisław Gębolyś, Jolanta Paw — „Stan nauczania przedmiotu »Opracowanie rzeczowe zbiorów bibliotecznych« na wyższych studiach bibliotekoznawczych w Polsce”, Alina Misioła — „Metodyka nauczania przedmiotu »Źródła informacyjne« w zakresie Biblioteki Głównej UMK w Toruniu”, Katarzyna Matuska — „Katalogi rzeczowe w heurystyce informacyjnej”, Ewa Stępniakowa — „Opis wielokrotny w języku haseł przedmiotowych”, Maria Błażiak — „Hasło przedmiotowe a adekwatny opis przedmioty”, Jadwiga Sadowska — „Niektóre reguły »Instrukcji tematowania i katalogu przedmiotowego« w ocenie użytkowników katalogów”, Teresa Głowacka — „Język haseł przedmiotowych w katalogach online”, Grażyna Jaszkowiak — „Katalog przedmiotowy dla księgozbioru bibliologiczno-geograficznego w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego”, Janina Trzcinka — „Tematy jednostkowe w praktyce opracowania przedmiotowego BN”.

Zarząd Główny SBP wystąpił w początku sierpnia do wicepremiera Leszka Balcerowicza w sprawie całkowitego zwolnienia od cła książek, czasopism i wydawnictw albumowych oraz maksymalnego obniżenia cła na maszyny poligraficzne i na specjalne, nie produkowane w Polsce gatunki papieru. Rada Ministrów zaalarmowana napływającymi z różnych stron głosami opinii publicznej wycofała się z podjętej 1 sierpnia decyzji o nato-

żeniu 10-procentowego cła na sprowadzane zza granicy czasopisma i książki.

Opłaty za wypożyczanie książek (roczny abonament czytelnicy w wysokości 500 zł dla dorosłych i 200 dla dzieci i rencistów) wprowadziła w r. 1989 Miejska i Rejonowa Biblioteka Publiczna w Grudziądzu i uzyskała na swe potrzeby ok. 2 mln zł. Po pewnym czasie, już w r. 1990, ze względu na stanowisko w tej sprawie rzeczniaka praw obywatelskich i Ministerstwa Kultury i Sztuki musiała się wycofać z tej decyzji, samorządnej wprowadzić, lecz podjętej wbrew prawu — *Ustawa o bibliotekach* gwarantuje czytelnikom bezpłatne korzystanie z placówek ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. I oto znów pokusa obarczenia czytelników Miejskiej Biblioteki Publicznej; obowiązkowymi opłatami za wypożyczanie książek zrodziła się w... Otwocku. Zarząd Główny SBP w razie nieodstąpienia od tego pomysłu zamierza — jak poinformował prezydenta miasta — spowodować zaskarżenie decyzji do Sądu Administracyjnego.

Umowę o współpracy w latach 1991-1992 podpisało Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich ze Związkiem Bibliotekarzy Austriackich. Współpraca ma służyć umacnianiu kontaktów bibliotekarzy obydwu państw, jej celem jest doskonalenie umiejętności zawodowych, wymiana publikacji, informacji i doświadczeń, wspólne uczestnictwo w konferencjach, seminariach.

Biblioteka Narodowa po raz pierwszy w historii Targów Książki z braku środków nie złożyła zamówień na zakup wybranych publikacji zagranicznych. Jedyna nadzieja w wymianie.

TREŚĆ

- Maria Roszkowska 1 NOWE KONCEPCJE EDUKACYJNE A WSPÓŁCZESNE
NOŚNIKI INFORMACJI W BIBLIOTECE SZKOLNEJ
- Eugenia Busza 4 FORMY PRACY Z MŁODYM CZYTELNIKIEM
- Grażyna Lewandowicz 6 NAJPOCZYTNIEJSZE KSIĄŻKI DLA DZIECI W OPINII
BIBLIOTEKARZY
- Elżbieta Szeffler 7 BIBLIOTECZKI DOMOWE UCZNIÓW W MŁODSZYM
WIEKU SZKOLNYM
- Małgorzata Grodzicka 10 POLITYKA GROMADZENIA KSIĄŻEK DLA DZIECI
I MŁODZIEŻY W WYBRANYCH BIBLIOTEKACH PUB-
LICZNYCH I SZKOLNYCH WOJEWÓDZTWA KIELEC-
KIEGO 1986-1989
- Izabela Nagórska 12 BIBLIOTEKI PUBLICZNE WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIE-
GO W PRZEŁOMOWYM OKRESIE
- Monika Ziomek
- Beata Maciol-Bielecka 15 WARSZAWA — NASZA STOLICA. Scenariusz konkursu
- Hanna Tchórzewska
- Barbara Jachimeczak 17 O SZCZĘŚCIU. Scenariusz wieczoru literackiego w szkole
średniej
- Barbara Lewandowska 21 ASTRID LINDGREN. Scenariusz imprezy czytelniczej (kl. VI)
- Regina Sadowska 23 LISTY. Cudze chwalić, swego nie znacie
- Danuta Zielińska 24 ZGADUJ ZGADUŁA DLA KLASY I
- Joanna Bohdzian 27 LEKCJA BIBLIOTECZNA. Sporządzanie notatek z czytanej
lektury (kl. VII)
- Wanda Paszkowska 28 ZDOBYĆ UCZNIÓW DLA KSIĄŻKI... Propozycje „Porad-
nika Bibliotekarza”. Zestawienie bibliograficzne
- Barbara Góra 30 MAŁY LEKSYKON POLSKICH CZASOPISM BIBLIO-
TEKARSKICH. „Poradnik Bibliotekarza”
- Aniela Szal 32 SKONTRUM W BIBLIOTECE
- Stanisława Niedziela 33 CZY TO JEST ETYKA?
- Jerzy Bednarz 34 RUBRYKA Z PARAGRAFEM

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska, KOMITET REDAKCYJNY:
Jadwiga Andrzejewska, Jan Burakowski, Jadwiga Chłopecka,
Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,
Józef Lewicki (przewodniczący), Magdalena Śliwka, Ryszard Turkiewicz.

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
Cena zł 9500.— Prenumerata na I kwartał 1992 r. — 28 500. — Prenumeratę prowadzi PUPiK
„Ruch”.

**ZAWSZE
NA TEJ STRONIE
ZNAJDZIECIE PAŃSTWO OFERTĘ
INSTYTUTU WYDAWNICZEGO „NASZA KSIĘGARNIA”**

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”

oferuje w sprzedaży wysyłkowej atrakcyjne książki z produkcji ubiegłorocznej, a więc po odpowiednio niskich cenach:

1. **L. Baum — cykl książek o przygodach Doroty w czarodziejskiej Krainie Oz:**

„Czarnoksiężnik ze Szmaragdowego Grodu”
„W Krainie Czarnoksiężnika Oza”
„Dorota u króla Gnomów”
„Dorota i Oz znowu razem”
„Czary w Krainie Oz”

Komplet w cenie 40.000,— (można też zamówić pojedyncze egzemplarze po 8.000,—)

2. **Z. Nowak „Jak Bartek Bartnik za zbójami po Zagajnicy gonii”**
(baśnie polskie) 10.000,—
3. **D. Lengyel „Korona i miecz”**
(opowieści z dziejów Węgier) 6000,—
4. **W. Panek „Gaude Mater Polonia”**
(historia polskiej pieśni patriotycznej) 10.000,—
5. **S. Lagerlöf „Cudowna podróż”**
tom I i II 30.000,—
6. **M. Caremé „Schody do nieba”**
(wiersze dla najmłodszych) 4000,—
7. **E. de Amicis „Serce”**
19.000,—
8. **W. Woroszyński „O Felku, Żbiku i Mamutku”**
10.000,—
9. **F. Ossendowski „Słoń Birara”**
8000,—
10. **W. Reymont „Pewnego dnia i inne nowele”**
7000,—
11. **Cz. Jędraszko „Łacina na co dzień”**
6800,—

Nasz adres:

**Dział Sprzedaży Wysyłkowej
IW „Nasza Księgarnia”
ul. Spasowskiego 4
00-950 Warszawa**

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

TADEUSZ MOŁDAWA **LUdzie WŁADZY 1944-1990**

To szczególnego rodzaju kompendium wiedzy o personalnej stronie życia powojennej Polski. Zawiera pełną obsadę personalną wszystkich najważniejszych organów państwowych, władz partii i stronnictw politycznych, ważniejszych organizacji społecznych i społeczno-politycznych, central związkowych i organizacji spółdzielczych.

LUdzie WŁADZY 1944-1990

- to zwięzła ilustracja politycznej historii Polski powojennej
- to liczne zestawienia i tabele
- to ponad 600 not biograficznych działaczy partyjnych i państwowych
- to książka informator adresowana do wszystkich

Sprzedaż hurtową książek PWN prowadzą
magazyny Wydawnictwa:

31-228 Kraków

ul. H. Pachońskiego 5, tel. (0-12) 36-63-29, 36-62-48

90-721 Łódź

ul. S. Więckowskiego 13, tel. (0-42) 36-12-31, magazyn ul. Wedmanowej 4

61-816 Poznań

ul. F. Ratajczaka 35, tel. (0-61) 52-46-79

magazyn: Osiedle Królowej Marysienki 25

02-676 Warszawa

ul. Suwak 5, tel. (0-22) 43-38-21

51-166 Wrocław

ul. Bolesława Krzywoustego 91,93a, tel. (0-71) 25-16-21

Sprzedaż wysyłkową prowadzą księgarnie:

Wzorcownia OR PAN, 00-901 **Warszawa**, PKiN

Główna Księgarnia Naukowa, 00-071 **Warszawa**, ul. Krakowskie Przedmieście 7

Księgarnia Akademicka, 00-650 **Warszawa**, ul. Waryńskiego 10

Księgarnia Naukowa, 31-118 **Kraków**, ul. Podwałe 6

Wydawnictwo Naukowe PWN, 00-251 Warszawa, ul. Miodowa 10

tel. (0-22) 26-22-91, fax (0-22) 26-71-63

Dział Reklamy, tel. (0-22) 31-46-09

Dział Marketingu, tel. (0-2) 635-09-76, (0-22) 26-09-50